

Z 432 kapel, które przysłały do Jarocina kasety ze swoją muzyką, wybrano 40, wśród których znalazły się „Rebelia” z Krosna Od-
rzańskiego i „Jump” z Gorzowa. Festiwal Muzyki Rockowej rozpocznie się dzisiaj w rytmie trash i death metalu. Jarocin pełen jest już farbowanych czubów i wypastowanych, jak na razie, ojek.

Czas na jarocińskie rzępolenie

czytaj str. 5

Wotum nieufności wobec Zarządu KGHM

Złożenie rezygnacji prezesa Zarządu KGHM „Polska Miedź” SA Piotra Kaczyńskiego było dla Związku Zawodowego Pracowników Technicznych i Administracji „Dozór” powodem do

przeanalizowania dotychczasowej pracy zarządu, głównie w zakresie dotychczasowych działań restrukturyzacyjnych i kierunków prywatyzacji, gospodarki finansowej i le-

zentacji załóg, czyli związków zawodowych. W wyniku tej analizy związek podjął wczoraj, 4 sierpnia, uchwałę o odwołaniu dotychczasowego składu zarządu.

cd str. 2

- ❖ Pogoń samodzielnym liderem w piłkarskiej ekstraklasie
 - ❖ Nie było bramek w meczu Zagłębie — Wista
 - ❖ Baziuk i s-ka skarżą Miedź
 - ❖ Rafał Szukała mistrzem Europy
- (czytaj na str. 8)

Zielonogórska GAZETA NOWA

Czwartek 5.08.1993

nr 151 (729)

nr indeksu 350788

wyd. 1

1.500 zł

Dziś imieniny

MARI, OSWALDA, WIRGILIUSZA

4.03 — 19.23 POGODA

Słonecznie i ciepło. W nocy burze. Temp. maks. od 20 do 27°C. Temp. min. od 17 do 19°C. Wiatr słaby z kierunków zmiennych.

Zamrożony fotel dyrektora?

Żagański ZAMEX należy do niewielu państwowych przedsiębiorstw, które dają sobie radę w trudnej sytuacji gospodarczej kraju. Jeden z moich rozmówców powiedział, że to co stało się w firmie produkującej zamrażarki — zawieszenie w czynnościach dyrektora Antoniego Krzywickiego — jest poddyktowane strachem oraz nerwowymi ruchami przed próbą prywatyzacji przedsiębiorstwa.

Wszystko zaczęło się od kontroli NIK, która zaprosiła osobiście przewodniczący Rady Pracowniczej

Leszek Wiącek. 26 lipca br. dyrektor powiadomił KZ NSZZ „Solidarność” o zamiarze dyscyplinarnego zwolnienia przewodniczącego (art. 52 kodeksu pracy) z dniem 30 lipca br. Powody były dwa — samowolne podejmowanie decyzji za bezpłatne naprawy w ramach rękojmi producenta wyrobów produkowanych przez przedsiębiorstwo oraz zaproszenie, z pominięciem Rady Pracowniczej, kontroli zewnętrznej. Dwa dni później komisja zakładowa nie wyraziła zgody na takie rozwiązanie stosunku pracy. Mimo braku akceptacji, dyrektor zwolnił Leszka Wiąckę.

cd str. 2

Gorzkie chwile cukrownictwa

Ubiegłoroczna kampania buraczana była bardzo krótka we wszystkich cukrowniach w Polsce. Wynikało to przede wszystkim z nieurodzaju po długotrwałej suszy, która spowodowała zmniejszenie przewidywanych plonów o 1/3. Tegoroczne zbiory mają być bardzo dobre — dla plantatorów. Cukrowni „Głogów” to jednak nie pomoże.

Głogowska cukrownia wyprodukowała w roku ubiegłym jedynie 14 tys. ton cukru, czyli zaledwie 50 proc. swoich możliwości przerobowych. Wynikało to nie tylko z suszy, ale i ciężących nad zakładem finansowych skutków wybuchu warkana i zniszczenia cukrowni. Wprowadzenie, jeszcze przed wy-

padkiem, nowej technologii także wiązało się z dużymi kosztami. Produkt końcowy, biały cukier, został zakupiony głównie przez przetwórców — zakłady cukiernicze „Gryf”, „Gama” i „Milano”, a także duże hurtownie i odbiorców indywidualnych.

W tym roku, mimo że do rozpoczęcia kampanii cukrowniczej pozostało jeszcze kilka tygodni, zapasy są już prawie w całości sprzedane.

W ubiegłym roku nastąpiło zmniejszenie arealu kontraktowego, wynikające z upadłości pegeerów. Wcześniej dostarczały one do Głogowa aż 50 procent surowca. Wzrasta natomiast liczba plantatorów prywatnych. W tym roku plantatorzy cukrowni „Głogów” obsiali burakami 5,2 tys. ha, a plony powinny być bardzo wysokie — około 500 q z hektara. Średnie plony wieloletnie wynosiły do tej pory ok. 320 q z ha.

cd str. 3

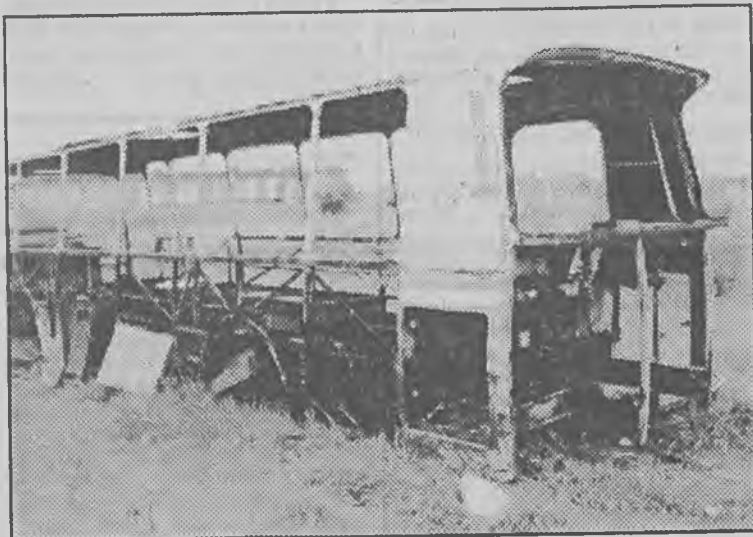
Poraża prądem i wyje

Szok — teczka

Jeszcze parę lat temu w teczce można było jedynie przywieźć misia, ewentualnie kandydaturę dyrektora do zakładu. Od niedawna słowo „teczka” robi jednak zawrotną karierę. W wersji tekturowej do dziś straszy niektórych po nocach, a wydaniu czarno-plastykowym stała się nieodłącznym atrybutem biznesmenów. Znamy jej różne wersje: na kluczyk, zatrask, szyfr, szrubokręt, skórzana, z tworzywa, ze srebrem, złotem lub aluminium. Do tej rodziny dołączyła jeszcze jedna o handlowej nazwie — „Teczka szkoląca RAB-1”, która poraża prądem i wyje.

Nie jest to żaden żart. Antyzłodziejską teczke o takiej właśnie nazwie produkuje firma TARA z Zielonej Góry.

cd str. 5



Przy głównej trasie przelotowej w Polkowicach stoi wrak autobusu. Może ktoś sprzeda tę kupę złomu? Fot. Albina Fila

Do Festiwalu jeden krok

„Pierwiosnek” ma kłopoty

Dzieci z Kijowa rozumieją i czytają po polsku, ale — rozmawiają po rosyjsku. Może przez dwa tygodnie Warsztatów Polonijnych, które odbywają się w Zielonej Górze przed oficjalnym rozpoczęciem II Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych, młodzież nabierze odwagi i zacznie mówić językiem ojczystym.

cd str. 4

Pieczętka z dziecięcej drukarenki, a adres z sufitu

Firmy, których nie ma

Pomysłowość różnej maści oszustów nie zna granic. Na istnienie nigdzie nie rejestrowanych firm i gromadzenie fortun przez ich właścicieli, pozwalają... uchylone „niezyciowe” przepisy, obowiązujące w tzw. komunie. Gdy istniała cenzura, na wykonanie pieczętki trzeba było mieć jej zgodę. Teraz, zezwolenie na wykonanie stempla z dowolną treścią nie jest wymagane. Każdy może stać się pieczętkowym właścicielem fikcyjnej firmy.

W trakcie kontroli inspektorów PIH, w jednym z zielonogórskich sklepów z importowanym sprzętem radiowo-telewizyjnym, poproszono właściciela o świadectwo dopuszczenia do obrotu telewizorów „Funai” i „Odwieraczy”. Na okazanych dokumentach widniały stemple poznańskiej firmy, zajmującej się dystrybucją sprzętu, za który zielonogórzanie zapłaciły gotówką. Ponieważ czcionka, z której wykonana była pieczętka, pochodziła z domowej drukarenki dla dzieci, inspektorzy skontaktowali się z kolegami w Poznaniu.

cd str. 5

Urodziny po śmierci

W szpitalu w Oakland urodził się chłopiec, u którego matka 104 dni wcześniej stwierdzono śmierć kliniczną. Dziecko urodziło się 4 tygodnie przed terminem. Występują u niego problemy z układem oddechowym, jednak lekarze spodziewają się poprawy stanu zdrowia chłopca.

Śmierć kliniczna nastąpiła w wyniku postrzału kobiety w głowę w czasie napadu rabunkowego. Stwierdzono, że była ona w 17 tygodniu ciąży. Od tego czasu organizm kobiety funkcjonował dzięki systemowi sztucznego podtrzymywania. Koszt całej operacji podtrzymał na 200 tys. dolarów. (PAP)

CPN ma duże zapasy

W sierpniu paliwo nie zdrożeje

W Centrali Produktów Naftowych nie ma przygotowań do wprowadzenia zapowiadanej przez budżet na sierpień 8-procentowej podwyżki cen paliw — poinformował wczoraj rzecznik prasowy CPN, Ryszard Głuszczak.

Zapowiadana podwyżka cen węgla, spadające na świecie ceny ropy i niechętny stosunek obecnego rządu do kolejnych podwyżek nie stwarzają klimatu dla realizacji w sierpniu zapowiadanej podwyżki cen paliw — stwierdził Głuszczak. Biorąc pod uwagę obecną sytuację — jego zdaniem — prawdopodobne jest podniesienie cen paliw przy okazji zapowiadanej w budżecie podwyżki listopadowej.

W południowo-wschodnim rejonie Polski, w województwach tarnobrzeskim, rzeszowskim, zamojskim, tarnowskim występują braki paliw, szczególnie oleju napędowego — poinformował dyrektor Polskiej Izby Paliw Płynnych, Andrzej Szczęśniak. Głównie dotyczy to stacji zaopatrywanych w

paliwo przez prywatnych importerów — dodał.

Zdaniem Szczęśniaka, w lipcu poza firmą Neste, prywatni importerzy przestali sprowadzać paliwo do Polski. Powodem tego jest wzrost kursu dolara, prywatnym dostawcom przestał się opłacać import — stwierdził.

Ryszard Głuszczak nie potwierdził informacji o perturbacjach paliwowych na południu Polski. Stacje CPN mają pełne zaopatrzenie w paliwa, możemy również dostarczać je do prywatnych stacji.

W Polsce na ok. 3.800 stacji benzynowych 2,5 tys. należy do prywatnych importerów. CPN prowadzi 1.370 stacji. (PAP)

A jednak „URSUS”

Jak już poinformowaliśmy załoga Zakładów Mechanicznych w Gorzowie w przeprowadzonym referendum opowiedziała się za połączeniem z Zakładami Przemysłu Ciągnikowego „URSUS” w Warszawie. Większość uczestników referendum była przeciwna sprzedaży zakładu firmie „Mercedes-Benz Sobiesław Zasada Centrum S.A.”.

Wczoraj natomiast odbyło się posiedzenie Rady Pracowniczej, która przychyliła się do wyników referendum i wyraziła gotowość współdziałania z firmą „URSUS”. (jwk)

Sposób na lokatora - dłużnika

Coraz więcej rodzin decyduje się na niepłacenie czynszu. Brakuje im pieniędzy na chleb, a co dopiero na opłacenie mieszkań. Spółdzielnie mieszkaniowe widać się jak w ukropie, by wyegzekwować należne kwoty. Sięgają niekiedy po broń ostateczną — pozwanie do sądu lokatora-dłużnika. A tymczasem...

Trzymiesięczne zwolnienie z opłat czynszu będzie w spółdzielni mieszkaniowej w Kamieniu Pomorskim nagrodą dla tych jej członków, którzy w terminie regulują rachunki. Nagrody przyznawane będą w wyniku losowania. Lokatorzy spółdzielni w Kamieniu Pomorskim, dysponującej ok. 900 lokalami mieszkalnymi, winni są jej ok. 900 mln zł. Specjalne premie mają zachęcać do terminowych opłat —

w konsekwencji ma to przynieść poprawę sytuacji finansowej spółdzielni.

Jak natomiast wygląda sytuacja w naszym regionie?

Na przykład w Spółdzielni Lokatorsko-Własnościowej w Szprotawie na 1.200 rodzin, czynszu za czerwiec nie zapłaciło aż 260 lokatorów. Aby zachęcić ich do zapłaty, Rada Nadzorcza odstąpiła od naliczania odsetek do 10 dni od momentu przekroczenia wyznaczonego terminu.

Podobna sytuacja jest w Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom” w Lubinie, gdzie uchwała tamtejszej Rady Nadzorczej, również przełożono termin ściągania należności. Więcej jest tu jednak niepłacących za mieszkanie. Do 30 lipca, zabrakło 40 proc. sumy, która powinna znaleźć się na koncie spółdzielni.

cd str. 4

Cudzoziemska żona, cudzoziemski mąż

Małżeńskie transakcje

Coraz mniej ofert małżeńskich składają w biurach matrymonialnych obywatele państw zachodnich. Pojawiają się za to propozycje z Białorusi, Ukrainy i Rosji. Dla obywateli tych państw, chcących pozostać w Polsce, biuro matrymonialne nie jest jednak je-

dyną szansą na realizację marzenia. Akt małżeństwa można po prostu kupić.

W o wiele gorszej sytuacji znajdują się polscy panowie, którzy pragną poślubić panie w krajach zachodnich. Są oni do krajowych biur matrymonialnych oferty, w których podkreślają walory swej

urody. Często chodzi im o poślubienie wybranki w Skandynawii, Francji, Niemczech, czy nawet w USA. Głównym celem takiego małżeństwa, które chce zawrzeć Polak, jest chęć wyrwania się na stałe z naszego kraju. Tego rodzaju próby kończą się zazwyczaj niczym.

cd str. 5

HURTOWNIA „KASTPOL”

GŁOGÓW
ul. Perseusza 36/3
tel. 33-91-05

SUPER OKAZJA!

Tenisówki dziecięce w szerokiej gamie kolorów. Już od 35.000 od pary. Przy zakupach hurtowych udzielamy wysokich rabatów.

Oferujemy także kurtki zimowe męskie z importu po 450.000 zł

ZAPRASZAMY codziennie od godz. 8.00 do 18.00.

pap-*em* po mapie

Lancet w sercu

KOLOMBO. Na stole operacyjnym w szpitalu w Kolombo zmarł pacjent, z którego klatki piersiowej lekarze chcieli wydobyc lancet pozostawiony tam przez rozstrzelanego chirurga. Parę dni wcześniej pacjent miał przeprowadzoną operację na otwartym sercu. Po jej zakończeniu personel medyczny stwierdził w zestawie narzędzi operacyjnych brak lancetu. Zdjęcie rentgenologiczne pacjenta ujawniło, gdzie podzielała się „zguba”. Operowany w dwa dni później pacjent nie przeżył jednak zabiegu.

W japońskich domach publicznych

TOKIO. Trzeba było aż pół wieku, by armia japońska przystąpiła do jednego z popełnionych przestępstw wojennych — brania zakładników w Korei i w innych podbitych krajach. Zakładniczkę przymusowo kierowano do domów publicznych armii japońskiej. Ofiary tego przestępstwa do tej pory nie otrzymały zadośćuczynienia od władz japońskich.

Wylew Felliniego

RZYM. Włoski reżyser filmowy Federico Fellini, który we wtorek doznał wylewu krwi do mózgu, spędził spokojną noc w szpitalu w Rimini. Zdaniem lekarzy stan jego zdrowia stopniowo poprawia się. Stwierdzono, że wylew nastąpił w prawej półkuli mózgowej i Fellini ma częściowo sparaliżowaną lewą rękę i lewą nogę. Fellini, który ma 73 lata, przeszedł niedawno operację aorty.

Pojedynek słonia z tygrysem

DELHI. Śmiercią obu „zawodników” zakończył się pojedynek słonia z tygrysem bengalskim w jednym z rezerwatów w indyjskim stanie Orissa. Tygrys, niezadowolony z pojawienia się w jego rewirze słonia, pierwszy zaatakował. W pewnym momencie osłabiony upływem krwi słon runął na tygrysa i dosłownie wbił go w rozmołotą po ulowym deszczu ziemię.

Na Wschodzie zaraza

MOSKWA. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku w Rosji zmarły na dyfteryt 104 osoby. Przypadków zachorowań było w pierwszym półroczu tego roku około 4 tysięcy, czyli tyle ile w całym 1992 roku. Najwięcej zanotowano w Petersburgu, Moskwie, Krasnodarze. Główna przyczyna to niedostatek szczepionek. Poprawa sytuacji może nastąpić dopiero w przyszłym roku.

Fidel-kapitalista?

CARACAS. Prezydent Kuby Fidel Castro stwierdził, że opowiada się za rozwijaniem joint ventures w kraju i zaproponował preferencyjne warunki tym, którzy zaofiarują opłacalne porozumienia inwestycyjne.

Castro wyraził gotowość rozwijania projektów inwestycyjnych za pośrednictwem wspólnych firm i zaproponował preferencyjne traktowanie partnerów z Ameryki Łacińskiej. Podkreślił, że integracja latynoamerykańska znalazła się w krytycznej fazie w obliczu tworzenia się globalnych bloków handlowych.

Znowu faszyści

KOLONIA. Trzy osoby z tureckiej rodziny odniosły lekkie obrażenia w nocy z wtorku na środę na skutek podpalenia ich domu w Pulheim niedaleko Kolonii, najprawdopodobniej przez prawicowych ekstremistów — podała miejscowa policja. Pod ścianą podpalonego domu, w którym na parterze znajduje się turecka restauracja, znaleziono trzy swastyki.

Zniszczenia materialne szacuje się na 500.000 marek. Policja nie dysponuje na razie żadnymi danymi dotyczącymi sprawców podpalenia.

Prośba szpiega KGB

JEROZOLIMA. Marcus Kleinberg, izraelski szpieg pracujący dla KGB i skazany w Jerozolimie na dożywocie przed 10 laty zwrócił się o ulaskawienie do prezydenta Ezerza Weizmana, podał w środę rozgłoszenia w Jerozolimie.

Kleinberg, specjalista od wojny bakteriologicznej przekazał KGB najtajniejsze informacje podczas pobytu za granicą. W Izraelu pracował w Instytucie Biologicznym Nes Ciona, pod Tel Awiwem.

Zulusi się biją

JOHANNESBURG. W miastach murzyńskich pod Johannesburgiem, Katlehongu, Tokozi i Tembisi rozgorzały we wtorek wieczorem na nowo walki plemienne-polityczne, a rzecznik policji powiedział, że ich natężenie nie ustępuje sobotniemu. Od soboty zamordowano lub zabito w walkach co najmniej 124 osoby. Masakr dokonują głównie Zulusi z Inkathy Partii Wolności (IPF) i Kosowie z Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC).

IPF, kierowana przez Mangosuthu Butheleziego domaga się utrzymania gospodarki wolnorynkowej i podzielenia Afryki Północnej na regiony autonomiczne lub państwa plemienne a ANC Nelsona Mandeli chce gospodarki wzorowanej na dawnych państwach socjalistycznych i stworzenia państwa jednolitego.

Chruszczow u „zielonych beretów”

MOSKWA. Przedstawiciel Stowarzyszenia Weteranów Wojsk Powietrzno-Desantowych Rosji Jewgienij Chruszczow przebywał ostatnio w Fort-Bragg, siedzibie amerykańskiej 82 Dywizji Powietrzno-Desantowej. Wizyta Chruszczowa miała na celu przygotowanie pierwszych kontaktów między komandosami Rosji i USA.

Jewgienij Chruszczow przebywał w szkole amerykańskich „zielonych beretów”. Strona amerykańska bardzo nalegała, by władze rosyjskie przyspieszyły przyjazd do USA pierwszego plutonu rosyjskich komandosów.

Film o „Żelaznej Damie”

LONDYN. „Margaret Thatcher w dokumentalnym filmie, który tv BBC pokaże jesienią tego roku, oskarża członków rządzącej Partii Konserwatywnej o zdradę polegającą na zmuszeniu jej w r. 1990 do ustąpienia ze stanowiska premiera” — powiedział we wtorek producent filmu.

Producenci zapowiadają, że w tym obrazie „Żelazna Dama” naswietli wiele tajemnic zakulisowej walki politycznej w kierownictwie Partii Konserwatywnej. Dodają jednocześnie, bez zdradzania szczegółów, że pani Thatcher otrzymała spore pieniądze za zdjęcia.

Drogi Titan

LOS ANGELES. Poniedziałkowa eksplozja rakiety Titan 4 jest najkosztowniejszą katastrofą w dziejach amerykańskiej astronautyki od czasu eksplozji Challengera w 1986 r. W katastrofie, do której doszło w poniedziałek 95 km od wybrzeży Kalifornii, w 101 sekund po starcie, zniszczona została rakietka i satelita szpiegowski, którego wartość szacuje się na ok. 1,5 mld dol. Koszt wyprodukowania rakiety Titan 4 szacuje się na ok. 300-320 mln dol.

Zamrożony fotel dyrektora?

cd ze str. 1

W poniedziałek, 2 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Rady Pracowniczej, które prowadził zastępca przewodniczącego Mieczysław Tkacz. Wzięli w nim także udział zwolniony dyscyplinarnie Leszek Wiącek i zaproszony inspektor pracy Andrzej Pudziałowski. Zebrani wystosowali pod adresem dyrektora Antoniego Krzywickiego kilka zarzutów i podjęli uchwałę nr 14/93 o zawieszeniu go w czynnościach na sześć miesięcy, wyznaczając tymczasowego kierownika zakładu.

Wczoraj nie udało nam się skontaktować z dyrektorem Krzywickim. Do tematu wrócimy jutro. (ej)

Były senator oskarżony o paserstwo

Byłemu senatorowi, burmistrzowi Świebodzic w woj. walbrzyskim Janowi W. przedstawiono zarzuty paserstwa. Prokuratura zarzuca mu, że kupował i sprzedawał sprowadzone z Niemiec samochody osobowe, o których wiedział, że pochodzą z kradzieży. Jest to przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat — poinformowano w Prokuraturze Wojewódzkiej w Walbrzychu z siedzibą w Świdnicy.

Janowi W. postawiono również zarzut podrobienia dokumentów umowy kupna-sprzedaży jednego z samochodów obywateli b. ZSRR. Zarzuty dotyczące paserstwa postawiono ponadto żonie Jana W., jego synowi oraz proboszczowi jednej z parafii w Świdnicy Stanisławowi P. (PAP)

Chinczyki zainteresowani inwestycjami w Warszawie

W warszawskiej gminie Ochota gościła wczoraj „grupa studyjna” reprezentująca władze dzielnicy Kwun-Tong, jednej z największych dzielnic Hongkongu. „Jesteśmy zainteresowani możliwościami inwestycyjnymi w Warszawie i na Łódzie” — oświadczył przewodniczący delegacji Lam Hang Fai. Pobyt chińskiej delegacji w Polsce jest jednym z etapów podróży po Europie Środkowej i Północnej w poszukiwaniu możliwości inwestycyjnych. (PAP)

Będzie nowy nadajnik?

Południowo-zachodnią część województwa zielonogórskiego znajduje się dziś poza zasięgiem ośrodka nadawczego w Jemiołowie. Istnieje więc potrzeba wybudowania w tym rejonie — w okolicach Wichowa — nowego ośrodka, który mieszkającym Żag, Żanicy, Szprotawy, Koźuchowa i Nowej Soli zapewniłby w przyszłości możliwość odbioru programów publicznej telewizji i radia.

Stale pogarszające się warunki odbioru programów radiowych i telewizyjnych na terenie środkowego Nadodrza oraz perspektywy rozwoju sieci nadawczej mediów publicznych były wczoraj tematem spotkania wojewody zielonogórskiego Jarosława Barańczaka z dyrektorem Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej, Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji TP. SA i zielonogórskiego radia. (mas)

Wszystkim znajomym i bliskim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze mojego ukochanego męża, ojca i dziadka

JÓZEFA MŁOTA

serdeczne podziękowanie składa pogrążona w smutku żona wraz z rodziną.

Wotum nieufności wobec Zarządu KGHM

cd ze str. 1

Uchwałę uzasadniono tym, że umożliwi ona powołanie nowego prezosa sformułowanie nowego zarządu zgodnie z obowiązującym statutem. Do realizacji postanowień uchwały związek zobowiązał członków Rady Nadzorczej, pochodzących z wyboru załóg pracowniczych.

Podobną analizę działalności zarządu przeprowadził Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego, a następ-

nie zgłosił wotum nieufności wobec Krzysztofa Sędzikowskiego, członka zarządu zajmującego się sprawami przekształceń, i Katarzyny Muskat, zajmującej się gospodarką finansową firmy. Uznano, że pozostawienie ich w dalszym ciągu na zajmowanych stanowiskach „grozi negatywną i nieodwracalną w skutkach sytuacją dla KGHM i zatrudnionych załóg pracowniczych.”

ZZPPM postanowił także zawiesić podjęcie decyzji w sprawie dal-

szych działań w toczącym się sporze zbiorowym aż do czasu rozpatrzenia postanowień uchwały.

Rzecznik prasowy KGHM Polska Miedź SA Jerzy Pietraszek poinformował nas, że kierownictwo przedsiębiorstwa nie będzie ustosunkowywać się do demagogicznych hasel. Jerzy Pietraszek przypomniał również, że w ciągu kilkumiesięcznej kadencji obecny Zarząd Polskiej Miedzi odbył 46 oficjalnych spotkań ze związkami zawodowymi, 17 spotkań medialnych, 10 spotkań z załogami zakładów oraz kilkadziesiąt nieoficjalnych. Jest więc to więcej niż zorganizowały wszystkie poprzednie zarządy spółki razem.

Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź SA zbiera się jutro, 6 sierpnia. (abi)

Rząd pod ostrzałem

Niektóre partie polityczne, m.in. PSL i Unia Pracy, zarzuciły rządowi, że sprzeciwia się kandydowaniu wojewodów i wicewojewodów w nadchodzących wyborach, a jednocześnie tych samych reguł nie stosuje wobec ministrów. Odpowiedzią na te zarzuty jest komunikat Biura Prasowego Rządu. Oświadczenia partii uznano w nim za „budzące zdziwienie”, gdyż nie rozróżnia się w nich polityki i służby publicznej.

„Członkowie każdego rządu wchodzą do niego z rekomendacją ugrupowań politycznych i trudno od nich wymagać, by wyzlekli się swoich partii i działalności w nich

— czytamy w komunikacie. — Natomiast łączenia funkcji wojewody i mandatu parlamentarnego wyrażnie zakazuje Mała Konstytucja. Aktywny udział w kampanii wyborczej wojewodów, wicewojewodów i podległych im urzędników jest nie do pogodzenia z normalnym działaniem administracji, która we wszystkich państwach demokratycznych jest apolityczna.”

Instrukcja pani premier o zachowaniu tej grupy urzędników w kampanii wyborczej posłała w ślad za opinią rzecznika praw obywatelskich, który postulował takie właśnie rozwiązanie — podkreślono w komunikacie. (PAP)

Reporter zanotował

Kradną na Topolowej

Lubin. Z niestrzeżonego parkingu przy ul. Topolowej skradziono czerwonego wv golfa, nr rej. EN-SP-461, należącego do obywatela Niemiec Paula S. Wartość samochodu wynosi 100 mln zł. Natomiast ze stojącego obok bmw LCE 87-87, należącego do Adama S. z Lubina, złodzieje ukradli CB radio i uszkodzili radiodzwoniarz. Właściciel ocenił straty na 4 mln zł.

Bandyta w piwnicy

Lubin. Tadeusz K., mieszkający przy ul. Odrodzenia, szedł wczoraj rankiem do piwnicy. Nieznany sprawca uderzył go w tył głowy, pozbawiając przytomności, i zabrał kurtkę, buty, zegarek, dokumenty i 300 tys. zł. Pokrzywdzony nie tylko stracił ubranie i pieniądze, ale także spóźnił się do pracy.

Kolejny pechowiec z Ukrainy

Dwóch mężczyzn zatrzymało na drodze z Lubina do Legnicy Ukrainka Siergieja K., który jechał błękitnym bmw GTH-GU-89. Prosił o podwiezienie. Ponieważ mówili po rosyjsku, Siergiej bez obaw zabrał ich do samochodu. Po przejechaniu niespełna kilometra autostopowicze-bandyci obezwładnili kierowcę, zabrali mu dokumenty i wyrzucili z auta. Pechowiec straty ocenił na 1.000 DM.

Rower też groźny

Legnica. Do szpitala trafiła 6-letnia Marta M., która wbiegła na jezdnię prosto pod koła roweru. Jechał nim po ul. Kujawskiej 14-letni Marek B. Dziewczynka doznała urazu głowy.

Pięć minut

Legnica. Tylko na pięć minut zaparkował samochód na ulicy Piłkowskiej.

wej mieszkający w Niemczech Waldemar Z. Gdy wrócił okazało się, że auta już nie ma. Skradzione ciemnoniebieskie audi 80 AO-AJ-27 warte jest 200 mln zł.

Nie wszystko ukradł

Głogów. Mieszane uczucia miała po powrocie do domu Danuta J. z ul. Sikorskiego. W jej mieszkaniu grasował złodziej, interesowała go jednak tylko złota biżuteria i pieniądze (8 mln zł). Dobrze, że nie ukradł wszystkich wartościowych rzeczy, ale straty i tak wynoszą ponad 23 mln zł.

Zadabali o elegancję

Legnica. Ładnie chcieli wyglądać złodzieje, którzy włamali się do sklepu wielobranżowego „Bagatela” przy ul. Najświętszej Marii Panny Przebrał się w sklepie w nowe rzeczy i wynieśli odzież wartości 7 mln zł. (SZYb)

Pożar w komórkach

Kunice Żarskie. Około godziny 23.00 zapalił się kompleks komórek gospodarczych. Spłonęły konstrukcje dachów 13 komórek i wyposażenie budynków. Straty sięgają 300 milionów zł.

Krótkie śpięcie

Zielona Góra. W budynku Zakładu Elektromechaniki przy ul. Sulechowskiej nastąpiło zwarcie instalacji elektrycznej z instalacją odgromową. Strat nie było. Powodem śpięcia była wadliwa instalacja elektryczna.

„Wycieczka” do Niemiec

Gubin. Zatrzymano 37 osobową grupę Bulgarów, którzy nielegalnie chcieli przedostać się do Niemiec. Wśród wycieczkowiczów było 17 osób dorosłych i 21 dzieci. (H.G.)

Szwajcarska pomoc dla Polski

Polska nadal będzie otrzymywać ponad połowę przyznawanej przez rząd Szwajcarii pomocy dla państw Europy Środkowej i Wschodniej. Powodem tego jest fakt, że Polska wykorzystuje tę pomoc najszybciej i najlepiej — stwierdził podczas wczorajszego spotkania ministra finansów Szwajcarii Otto Sticha z ministrem Janem K. Bieleckim.

Rząd Szwajcarii poprze polskie stanowisko w jej staraniach o redukcję zadłużenia w bankach komercyjnych, którym Polska jest winna 12,3 mld dolarów — zadeklarował Otto Stich po spotkaniu z premierem Hanną Suchocką, w którym uczestniczył minister finansów Jerzy Osiatyński.

Polska stara się o redukcję tego długu o połowę, podczas gdy Klub Londyński chce zredukować zadłużenie o 8 proc. netto. (PAP)

Zmarł Krzysztof Mętrak

W nocy z wtorku na środę zmarł w Warszawie w pełni sił twórczy 48-letni Krzysztof Mętrak, znany komitę dziennikarz, krytyk literacki, były piłkarz stołecznej Polonii.

Przez dwadzieścia lat jego felietony zamieszczała „Piłka Nożna”, a od 1992 roku „Rzeczpospolita”. Szeroki krąg czytelników, Krzysztof Mętrak znany był z publikacji na łamach tygodnika „Kultura” w latach 1966-1978, miesięczników „Kino” 1979-1980 oraz „Literatura” 1981-1993.

Klub Krytyki Filmowej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przyznał Mu w 1974 roku nagrodę Irzykowskiego.

Jeszcze w poniedziałek recenzował dwie książki o tak Mu bliskiej tematyce piłkarskiej.

GŁOGÓW	
KANTOR IMBIS	
USD 18.050	18.200
DEM 10.350	10.400
GORZÓW	
USD 18.100	18.150
DEM 10.330	10.370
LUBIN	
USD 18.000	18.300
DEM 10.200	10.400
ZIELONA GÓRA	
USD 18.100	18.250
DEM 10.350	10.390

Koledze Mieczysławowi Polakowskiemu oraz jego żonie i rodzinie wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci ukochanego syna

STANISŁAWA WACŁAWA POLAKOWSKIEGO

składają Członkowie Związku Inwalidów Wojennych i Kombatan.

Redaktor depeszyowy
Andrzej Grzybowski

Chleb na zapisy

Zapewne wszyscy doskonale pamiętają czasy zapisów na wszelakie „towary luksusowe”. Zapobiegliwi Polacy nie szczędzili papieru (na listy!) i nóg, by zdobyć upragniony telewizor lub lodówkę. Jak się okazuje nie wszyscy krajanie zrezygnowali z tego, jakże pożytecznego zwyczaju. We wsi Radnica koło Krosna Odrzańskiego, by „nie wyjść z prawy”, okoliczni mieszkańcy dokonują zapisów... na chleb. Co ma jednak zrobić Bogu ducha winien turysta, który chciałby kupić choćby jeden bochenek?

W tamtejszym sklepie spożywczym, na „chlebowe” liście zapisanych jest kilkadziesiąt osób. — *Czy mogę kupić sześć bochenków chleba?* — pytam — *Nie jestem na liście* — dodaje na wszelki wypadek. — *Proszę bardzo* — z uśmiechem mówi ekspedientka. W sklepie prowadzona jest również wolna sprzedaż pieczywa. Zapisy na jego zakup wprowadzono na wyraźne życzenie klientów. Twierdzą, że tak jest im po prostu wygodniej. W ten sposób mogą kupić pieczywo o każdej porze dnia. Chleba nie kupuje, ale udaje się do sąsiedniego sklepu spożywczego z podobnym pytaniem.

— *Zapisów dokonujemy na soboty i niedziele. W pozostałe dni chleb jest w sprzedaży od godz. 7.00* — informuje mnie jedna z pracownic. Nie jest co prawda

tak miła, jak pani ze sklepu obok (czytaj: trochę oburzona), ale jej słowa i świeży chleb na półkach — w pełni mnie satysfakcjonują. Pieczywo można nabyć także w sąsiedniej Szklarcie Radnickiej, choć i tam przetrwały wprowadzone przez poprzednią kierowniczkę — „tradycyjne” zapisy.

Chleba nie można kupić jedynie nad jeziorem w Radnicy. Jeden z tamtejszych punktów spożywczych jest chwilowo zamknięty. — *Jego właścicielka chyba nie będzie ubiegała się o zezwolenie na sprzedaż pieczywa* — mówi młoda kobieta z sąsiedniego kiosku — *Sama pani widzi turystów jak na lekarstwo.*

Rzeczywiście, nad jeziorem widać niewielu wypoczywających. Ci, którzy chcą kupić chleb jedzą po prostu do Radnicy. No i oczywiście, zawsze mogą się zapisać...
Marzanna JASIŃSKA

Okupacja w 26 obrazach (24)

Doczekać świtu

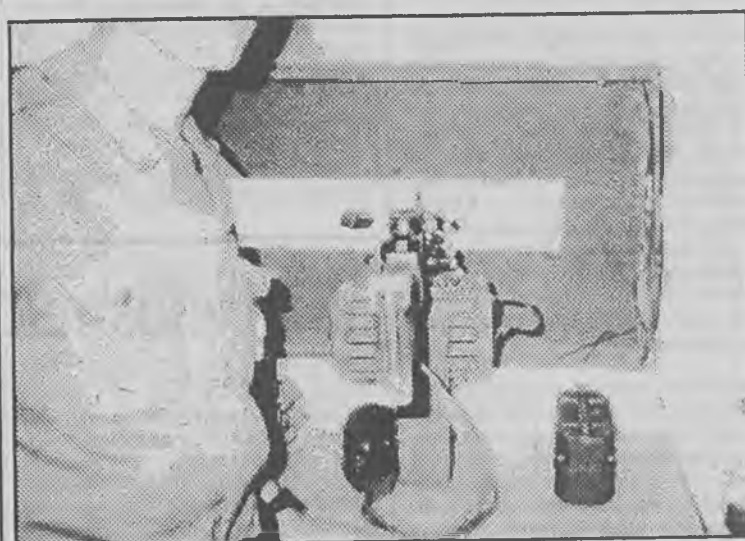
Mirosław KULEBA, korespondent wojenny „GN” w b. Jugosławii

— *Też ją chcesz?*
Nie mogłem tego chcieć, ale miała tylko jeden wybór: ja, albo wszyscy inni.
— *Dobrze, ale będzie tylko dla mnie.*

Zasmiali się, kobieta była zawsze dla wszystkich. Nawet takie dziecko. To co powie-

— *I co wtedy będzie?*
— *Szto tada bude? Ja budem tvoja.*
— *A teraz nie jesteś?*
— *Jesem tvoja... Ne! Ti jesi moj!*

— *Wy nju pustite? Pušćite ja?*



Spojrzenie przez szelę bunkra.

działem, było bezcelne. A jednak chcieli, żebym zbrukał się ich łajdactwem. Siedziałem już trzy dni w tej norze i widziałem ich wojnę z kobietami i dziećmi. Nie mogli znieść tego, że patrzę na to z boku. Zresztą, zatrzymali jeszcze kilka innych kobiet. Dostałem tę dziewczynę.

♦ ♦ ♦

— *Dali mogą z tobom po-
wezem. Zabierz mnie ze so-
bą.*

Sprostowanie

2 sierpnia br. na stronie 6 „Gazety Nowej” ukazała się publikacja mojego autorstwa pt. „Drugie życie Zielonej Góry”, w której nierozważnie obraziłem właściciela restauracji „Indyjska” w Zielonej Górze, pana M. Azhera Anjuma.

Stało się to w wyniku braku doświadczenia z mojej strony, gdyż w dziennikarstwie stawiam dopiero pierwsze kroki. Chciałbym więc — zwracam się do pana M. Azhera Anjuma — z całego serca przeprosić Pana, pańską małżonkę i całą rodzinę. Zdaję sobie jednocześnie sprawę z tego, że sprostowanie nie wyrówna Panu krzywdy moralnej, spowodowanej moją publikacją.

Henryk GAWRECKI

Gorzkie chwile cukrownictwa

cd ze str. 1

Zakład ma szansę na skupienie podczas kampanii nawet 200 tys. ton surowca, co umożliwi wyprodukowanie 25 tys. ton cukru białego. Jednakże przy tak rewelacyjnych planach nie można liczyć na zbyt dużą zawartość cukru w buraku, będzie więc ten rok dobrym głównie dla plantatorów.

Jak twierdzi dyrektor cukrowni, Zygfryd Nowak, mimo dobrych wieści płonowych, dla glogowskiego zakładu nie będzie to dobry rok, a to ze względu na bardzo niewielkie, można powiedzieć: tragiczne możliwości finansowe.

Gdy glogowska fabryka postanowiła się modernizować, pobrano kredyty na nowe linie produkcyjne. Dwa lata temu wszystko było gotowe na tyle, że kampania '91 mogłaby przynieść takie zyski, które pozwoliłyby na rozpoczęcie spłaty kredytów. Jednak wybuch wojny w początkowej fazie kampanii i zniszczenie zakładu sprawiły, że był to rok jedynie strat. Prośby i racjonalne tłumaczenia wierzycielom o niemożności podjęcia spłat kredytów, a także prośby o wstrzymanie naliczania odsetek — spełniły na niczym. W ciągu jednego roku odsetki przekroczyły wysokość zaciągniętych pożyczek, dochodząc do kwoty 70 mln zł. Obecne zadłużenie sięga kilkuset miliardów złotych. W kosztach produkcji cukru aż 40 proc. stanowią odsetki.

Cukrownia „Głogów” znajduje się w grupie 11 najnowocześniejszych zakładów w Polsce. W ostatnich latach doszło do paradoksu — te najnowocześniejsze są w najgorszej sytuacji finansowej; jest to efekt pobranych kredytów na modernizację, dziś już wręcz niemożliwych do spłacenia.

— *Możliwości na oddłużenie daje ustawa z 3 lutego 1993 roku o oddłużaniu zakładów państwowych i banków. Złożyliśmy stosowny wniosek do BGŻ. Jednak nadal brak przepisów wykonawczych. Pozostaje więc czekać. Ale czasu pozostało już mało, ta kampania może być naszą ostatnią, a także upadkiem całego cukrownictwa w Polsce* — twierdzi dyrektor Nowak.

□ □ □

W maju br. została przygotowana koncepcja funkcjonowania i prywatyzacji przemysłu cukrowniczego. Uwzględnia ona zasady systemu regulacji rynku cukrowego i formy prywatyzacji, jest wysoko oceniona przez zainteresowanych, czyli cukrowników. Jednak na razie nikt z decydentów nie podjął tematu jej realizacji. Tęcza się natomiast spory co do szczegółów, a tymczasem przemysł cukrowniczy zmierza do zejścia z mapy przemysłowej Polski.

Anna BIAŁECKA

Co robi wojewoda legnicki?

Poniedziałkowe wystąpienie premier Hanny Suchockiej w sprawie kandydowania do parlamentu, czego podjęli się niektórzy wojewodowie, dotyczy także Legnickiego.

Wojewoda Stanisław Walkowski zebrał stosowną liczbę głosów i został zarejestrowany, jako kandydat na senatora z promocji BBWR. Dzisiaj stanął przed wyborem, jaki został narzucony przez premier rząd. Wczoraj, mimo wielokrotnych prób wyjaśnienia sytuacji, w jakiej się znalazł legnicki wojewoda, nie uzyskaliśmy żadnych, konkretnych informacji.

Rzecznik prasowy wojewody Marek Puzio powiedział naszej gazecie, że zgodnie z decyzją pani premier, kandydat na senatora ma trzy wyjścia: rezygnację z kandydowania, kandydowanie a więc urlopowanie na czas kadencji i wreszcie rezygnację z funkcji wojewody. Ta ostatnia możliwość wchodzi najmnij w rachubę. Definitywnej decyzji wojewoda jeszcze nie podjął. Ma na to niewiele czasu.
(Mid)

Wodolejstwo w mleczarstwie

Jakość mleka spożywczego, napojów mlecznych, śmietany, serów twarogowych i dojrzewających oraz masła, prawdziwość ich oznaczeń handlowych, warunki przechowywania i składowania produktów, były kontrolowane przez inspektorów PIH. Inspekcje przeprowadzono w siedmiu zakładach produkcyjnych, dwóch hurtowniach i dwudziestu placówkach detalicznych na terenie województwa zielonogórskiego i leszczyńskiego. Ogółem oceną jakości objęto 318 partii mleka i jego przetworów wartości 1 mld 589 mln zł, kwestionując 31 partii za 135 mln zł.

Podczas kontrolowania mleka spożywczego inspektorzy PIH stwierdzili, że część producentów zaniżyła jego gęstość i nie podawała terminu przydatności do spożycia. Maślanka nie odpowiadała wymagom polskiej normy z uwagi na zaniżoną zawartość suchej masy beztłuszczowej. W maśle „Extra” badania wykazały zawyżoną zawartość wody. Na kapslach śmietanki spożywczej podawano nieprawidłową nazwę produktu — „śmietana”. Sery twarogowe produkowane były z wadami organoleptycznymi i nie miały pełnych oznaczeń np. podanej masy netto. W serach dojrzewających stwierdzono zaniżoną zawartość tłuszczu w suchej masie oraz wady organoleptyczne — odchodząca parafina, wżery pleśni.

W dwóch kontrolowanych hurtowniach zbadano jakość 41 partii mleka i jego przetworów wartości 374 mln zł, kwestionując 4 partie — trzy serów dojrzewających i jedną twarogową półtłustą, za 17 mln zł.

Jakość artykułów mleczarskich w dwudziestu kontrolowanych placówkach handlowych nie była najlepsza. Na badanych 218 partii wartości 53 mln zł, zakwestionowano 17. W sklepie „Super-Market” w Zielonej Górze wycofano z obrotu handlowego 5 partii serów twarogowych wartości 5 mln zł. Przyczyną niewłaściwej jakości były nieodpowiednie warunki składowania: sery układano warstwami w plastikowych pojemnikach.

Inspektorzy PIH nałożyli 20 mandatów na kwotę 3 mln 650 tys. zł i skierowali 2 wnioski do Urzędu Skarbowego.

Edward JABŁOŃSKI

Pytałem niepotrzebnie. „Chcesz, żeby cię kiedyś spotkała?” „Tak, chciałbym ją jeszcze kiedyś spotkać” — powiedziałem im, ale było jasne, co chcą zrobić.

Wypiłem swoją szklankę rakijki. Siedziałem tam z nimi może dwie minuty. Tyle ile trzeba, żeby zapłonął ogień w żołądku, w mózgu, i usunął z ciała ciężar nieprzespanej nocy.

Kiedy wróciłem, już jej nie było. Milan i Rade czekali na



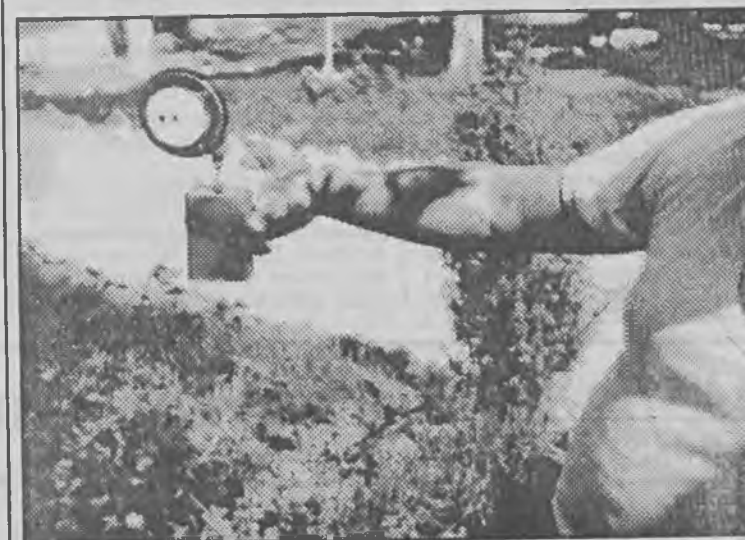
Posterunek muzułmańskiej armii bośniackiej. Widoczna na zdjęciu broń to wyprodukowany w 1941 r. rkm BREN, pochodzący z angielskich rzutów dla partyzantów Tito, oraz MP — 40 („szmajser”), również z okresu II wojny światowej.

tę chwilę, kiedy zostawia ją samą. Czekali całą noc.

ale ja dostrzegłem. To była przecież moja dziewczyna.

Przyszli po godzinie. Milan wypił szklankę wódki, a Rade rozwałił się lewiwie na krześle. Miał mokrą, czerwoną plamę na spodniach. Na panterce nie widać dobrze śladów krwi,

(Opowieść młodego poborowego — tzw. młoda wojska — o pierwszych dniach na froncie).



Mina przeciwpiechotna z zapalnikiem czasowym.

Co słyhać na giełdzie

Przed kolejną zwyżką?

Słabe wyniki Exbudu w pierwszym półroczu spowodowały, iż na poniedziałkowej giełdzie właśnie akcje tej spółki oraz Mostostalu najbardziej straciły na wartości. Obserwatorzy giełdowi twierdzą, iż cena akcji Exbudu może spaść jeszcze bardziej, ponieważ informacje na temat słabszych zysków spółki podano dopiero w poniedziałek i nie zareagowali jeszcze inwestorzy spoza Warszawy.

W poniedziałek wzrosły notowania 10 spółek, a 7 obniżyły się. Jedynie cena akcji Krosna nie zmieniła się. Nagły poniedziałkowy wzrost ceny akcji Kabli ma, zdaniem niektórych inwestorów, charakter spekulacyjny.

We wtorek okazało się, że nie sprawdzili się przewidywania dotyczące spadku wartości akcji Exbudu, bowiem wzrosły one nieznacznie w tym dniu. Po raz kolejny zdrożały akcje BIG osiągając we wtorek rekordową wysokość. Zdaniem niektórych graczy jak dotąd wzrost wartości akcji BIG był sygnałem po którym drożały akcje pozostałych spółek uznanych za dobre. We wtorek dalszy nadmierny popyt na akcje Kabli spowodował 73 proc. redukcje kupna. W dalszym ciągu nie widać racjonalnych podstaw, którymi kierują się inwestorzy zainteresowani tą spółką.

Nieznaczny spadek wartości akcji o 4,8 proc. odnotował we wtorek Żywiec. Również w tym przypadku jako przyczynę można uznać nieco słabsze wyniki uzyskane przez spółkę w czerwcu. Zaliczane do dobrych, akcje Żywca są jednak nadal atrakcyjne zwłaszcza, że wyniki za całą I półrocz nie są najgorsze.

Ogółem na wtorkowej sesji wzrosły notowania 10 spółek, 6 obniżyły się, a 2 pozostały bez zmian. Na sesję złożono 10.471 zleceń, to jest o ok. 18 proc. mniej niż w poniedziałek. Ob-

roty spadły o 6,5 proc., a właściciela zmieniło 842.024 akcji. Średnia zmiana ceny obniżyła się o 0,4 proc. Natomiast Warszawski Indeks Giełdowy (WIG) osiągnął nową rekordową wartość 4242,6 pkt.

Na rynku powszechnym ob-

ligacji wzrósł kurs walorów jednorocznych II serii i trzyletnich I i III serii. Natomiast spadła cena obligacji jednorocznych IV serii. Na giełdzie poinformowano, że 1 września notowane będą na rynku blokowym 4 mln obligacji jednorocznych VI serii.

(strz)

226. SESJA GIEŁDOWA 3 SIERPNIA					
	kurs (w tys. zł)				
	Bieżący	Poprzedni	Zmiana	Min.	Maks.
BIG	72,0	67,5	6,7%	27,0 (08.09.92)	72,0 (03.08.93)
BRE	550,0	535,0	2,8%	177,0 (13.10.92)	560,0 (20.07.93)
ELEKTRIM	910,0	910,0	0,0%	61,5 (23.06.92)	965,0 (31.05.93)
EXBUD	720,0	705,0	2,1%	145,0 (18.06.91)	840,0 (01.06.93)
IRENA	420,0	440,0 ns	-4,5%	30,0 (23.06.92)	460,0 (26.07.93)
KABLE	181,0 rk73%	165,0 rk	9,7%	22,0 (24.09.92)	181,0 (03.08.93)
KROSNO	160,0	164,0	-2,4%	12,0 (05.11.92)	164,0 (29.07.93)
MOSTOSTAL	780,0	800,0 ns	-2,5%	48,0 (16.06.92)	815,0 (20.07.93)
OKOCIM	455,0	444,0	2,5%	58,5 (16.06.92)	525,0 (13.07.93)
POLIFARB-CN	390,0 nk	389,0	0,3%	200,0 (17.05.93)	405,0 (26.07.93)
PRÓCHNIK	320,0	311,0	2,9%	17,5 (15.10.92)	357,0 (27.07.93)
SWARZĘDZ	182,0	202,0 ns	-9,9%	23,5 (25.06.92)	218,0 (20.07.93)
TONSIL	145,0	135,0	7,4%	9,5 (29.10.92)	150,0 (29.07.93)
UNIVERSAL	28,5	26,0 nk	9,6%	4,4 (29.10.92)	28,5 (03.08.93)
WBK	340,0	340,0	0,0%	320,0 (28.06.93)	369,0 (06.07.93)
WEDEL	875,0	870,0 nk	0,6%	120,0 (23.06.92)	990,0 (05.07.93)
WÓLCZANKA	300,0	302,0	-0,7%	23,0 (26.06.92)	310,0 (27.07.93)
ŻYWIEC	590,0	620,0 ns	-4,8%	88,0 (24.09.91)	670,0 (12.07.93)

nk - nadwyżka kupna, ns - nadwyżka sprzedaży, rk - redukcja kupna, rs - redukcja sprzedaży, zd - z dywidendy, bd - bez dywidendy, ok - oferta kupna, os - oferta sprzedaży

Graniczna zabawa w kotka i myszkę

Jak Rumun — to z Suceava

Zaostrzenie prawa azylowego w Niemczech nie zmniejszyło ruchu przez zieloną granicę. Ostatnio zmienia się jednak skład narodowościowy osób zatrzymywanych podczas prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-niemieckiej. Nadal w statystyce prowadzą Rumuni, choć jest ich nieco mniej, niż w roku ubiegłym. Rosnie natomiast liczba zatrzymanych obywateli państw byłego ZSRR.

Dominują wśród nich Ukraińcy, Rosjanie i mieszkańcy krajów kaukaskich. W 1992 roku zatrzymano na polsko-niemieckiej granicy około 30 Ukraińców, w roku bieżącym — prawie 20 razy więcej. Liczba zatrzymanych Rosjan wzrosła w tym czasie dziesięciokrotnie.

Obywatele z krajów WNP z reguły przyjeżdżają do nas legalnie, na podstawie zaproszeń, często kupionych za niewielkie pieniądze. Ci, którzy dostali się do Polski nielegalnie lub popełnili u nas przestępstwa, odsyłani są do swego kraju. Polska posiada już umowy o readmisji m.in. z Ukrainą i Rumunią, a wkrótce podpisze taką umowę z Białorusią.

Przybyłe z Wschodu zasilają polski czarny rynek pracy, a jeżeli nie uda się im tutaj znaleźć zatrudnienia, próbują wędrować dalej.

— *To typowa emigracja o charakterze zarobkowym — mówi kpt. Adam Pudło z Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej. — Ludzie ci nie liczą na azyl w Niemczech, chcą tylko zarobić i wrócić do siebie z dużymi pie-*

niędzmi. Wraz z pogarszaniem się sytuacji gospodarczej w tych krajach zjawisko to będzie z pewnością narastało.

Przestępstwa graniczne popełniają głównie cudzoziemcy. Wśród około 5 tysięcy osób zatrzymanych w tym roku na obszarze strzeżonym przez Lubuski Oddział Straży Granicznej było 2 773 Rumunów, prawie 500 Ukraińców, ponad 300 Rosjan, a tylko 62 Polaków. Coraz częściej pojawiają się na granicy Azjaci: Wietnamczycy, nawet Chińczycy. Natomiast przypadki zatrzymywania obywateli byłej Jugosławii zdarzają się wyjątkowo.

Obcokrajowcy nie tylko próbują nielegalnie przekroczyć granicę, ale trudnią się również przemytem papierosów, sprzętu elektronicznego, samochodów. Wśród przemytników dominują Rosjanie, Niemcy, Wietnamczycy, Rumuni.

Rumun wiejdący do Polski musi mieć przy sobie 20 dolarów na jeden dzień pobytu, ale łącznie nie mniej niż 100 USD. Wjeżdża więc z banknotem w rękę, a potem przepada gdzieś w Polsce. Większość

zatrzymanych Rumunów nie ma przy sobie paszportów — niszczą je lub chowają. Nieraz już funkcjonariusze straży granicznej znajdowali nad brzegiem Nysy czy Odry porzucone dokumenty. Na wielu z nich dokonano przeróbek: wklejono jest inne zdjęcie, wydrapany poprzedni podpis. W niektórych strażnicach leży nawet i po sto rumuńskich paszportów — wymiętych, utylitanych w błocie.

— *Proszę się przyjrzeć — kpt. Adam Pudło pokazuje mi plik paszportów w granatowych okładkach. — Na większości z nich widnieje pieczęć biura paszportowego w miejscowości Suceava. Mamy wrażenie, że w tym niedużym mieście mieszka co najmniej połowa narodu. Rumuńscy dziennikarze, którzy byli u nas niedawno, opowiadali, że ostatnio pułkownik prowadzący to biuro został aresztowany za handel paszportami. On siedzi, ale przecież znajdują się następni...*

Rumun złapany na granicy bez dokumentów może pociągnąć do odpowiedzialności. Potem się go wypuszcza, a po kilku godzinach znów zatrzymuje nad Nysą. Niemcy od grudnia ubiegłego roku odwołują swych rumuńskich nieposposzonych gości z powrotem do ich kraju. Polska podpisała już z Rumunią umowę o readmisji, lecz na razie nie ma do niej żadnych rozporządzeń wykonawczych. Graniczna zabawa w kotka i myszkę trwa nadal.

Małgorzata STOLARSKA

Sposób na lokatora-dłużnika

cd ze str. 1

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Żarach **Zdzisław Liziniwicz** poinformował nas, że za czynsz nie wpłynęło 6 proc. oczekiwanej sumy. Oplatę czynszową rozkłada się mieszkańcom na raty. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Żaganiu, wymigując się od płacenia lokatorom wyciąga po prostu ciepłą wodę, a w sezonie zimowym — ogrzewanie.

W Gorzowskiej Spółdzielni „Budowlani” za czynsz nie zapłacono 130 rodzin, co stanowi 27 proc. całości. Prezes **Zenon Krystek** powiedział, że próbowano już odkładać, czy przesuwać termin odpłatności, ale traci to sens, kiedy suma do zapłacenia przekracza 3 miliony złotych. Wtedy, pozostaje jedynie dociekać swych praw na drodze sądowej.

W Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Kisielin”, jak do

tej pory nie zapłaciło za czynsz 755 rodzin. Jedynie, w szczególnych i umotywowanych sytuacjach, przesuwa się tu termin odpłatności.

Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadodrza” w Głogowie zalegają z opłatami za mieszkania na kwotę... niestety nie możemy podać jaką, gdyż dane te utrzymywane są w tajemnicy, by, jak nas poinformowano w spółdzielni, „nie zadrżać opinii publicznej”. Każdy dłużnik jest na bieżąco informowany o swoich zaległościach. Nie praktykuje się natomiast rozkładania spłat czynszu na raty lub umarzania zadłużenia. Zdarzają się jednak sytuacje, gdy rada spółdzielni wyraża zgodę na przesunięcie terminu spłaty. Są to jednak wypadki sporadyczne.

Odsutki, kary i eksmisje bardziej lub mniej skutecznie załatwiają sprawę. Dla spółdzielni.

(H.G.), (abi)

„Pierwiosnek” ma kłopoty

cd ze str. 1

Elżbieta Stawnicka, pilot i tancerka grupy „Pierwiosnek” z Kijowa, poznała mnie z szefem i duszą zespołu, **Bolesławem Krasnopolskim**, Polakiem po mieczu i po kadzie, co jest tyleż chlubne, co rzadkie. Wzrost świadomości narodowej i aktywności środowisk polonijnych nastąpił dopiero w ostatnich trzech latach, gdy nie ma już mowy o represjonowaniu mniejszości narodowych. Te wieloletnie zaniedbania widać i wśród dzieci, które przyjechały do Zielonej Góry.

Oczywiście, nie można się oburzać na taki stan rzeczy. W Kijowie do tej pory nie ma szkoły polskiej, o czym marzy **Bolesław Krasnopolski**. Ratunek widzi na razie w zajęciach założonych przez siebie zespołu. W czasie spotkań dzieci poznają historię i język polski, poszerzają wiedzę o kraju przodków, uczą się piosenek i taniec. Dotkliwe jednak odczuwają brak książek i podręczników. Paradoksem jest, iż — jak wszystkie zespoły polonijne — „Pierwiosnek” dostał w prezencie od organizatorów Warsztatów komplet kaset video z nagraniami polskich taniec ludowych. Jednak na razie zaden z zespołów z Kijowa, ani „Pierwiosnek”, ani „Jaskółka” z nich nie skorzysta. Po prostu nie ma odzwierciedlenia.

Zespół boryka się też z podstawowym dla swej pracy brakiem strójki, butów, na co cierpi grupa najmłodsza, dzieci w wieku od 5 do 6 lat, i najstarsza, młodzież do lat 17. Tylko grupa średnia może tańczyć w strojach krakowskich.

Zespół istnieje od października 1990 roku. **Bolesław Krasnopolski** wrócił właśnie z kursu językowego w Krakowie, gdzie ktoś z ziomków rzu-

cił hasło stworzenia grupy muzycznej. Na apel księdza w jednej wteży na terenie Kijowa kaplicy katolickiej, zgłosiło się kilkanaście dzieci. Dziś wespole tańczy i śpiewa prawie 100 osób. Zajęcia prowadzone są w szkole muzycznej, gdzie szef „Pierwiosnka” uczy gry na balajce. Utalentowana uczennica, **Olga**, na poniedziałkowym koncercie dała popis gry na tym instrumencie. Próby zespołu odbywały się 2 razy w tygodniu, wieczorem, bo dzieci przyjeżdżają z niemal wszystkich dzielnic 3-milionowego Kijowa.

Pierwszy występ grupy odbył się przed trzema laty na święta Bożego Narodzenia. Wierni w kościele płakali słysząc koledy śpiewane w języku polskim.

Bolesław Krasnopolski akompaniuje zespołowi w czasie występów, trzyczęści się o stronę choreograficzną, zbiera nuty. W pracy pomaga mu choreograf **Halina Sacukiewicz**, choreografowie **Tamara i Włodzisław Zawadzki**, **Ewelina Kamińska**, siostra dominikanka, **Maria Swatowska** i polonistka po Uniwersytecie Kijowskim, **Raisa Siergiejewicz**.

Przyjazd do Zielonej Góry na Warsztaty Artystyczne, pierwszy tak poważny występ — jest dla grupy „Pierwiosnek” cennym spotkaniem z innymi zespołami folklorystycznymi. Dzieciom i młodzieży najbardziej podoba się Lubuski Zespół Piosenki i Tańca. **Bolesław Krasnopolski** liczy, iż praca z dobrymi instruktorami pozwoli na dołączenie kijowskiego zespołu do grona najlepszych na festiwalu, który rozpoczyna się w Zielonej Górze 8 sierpnia, a zakończy 14 sierpnia.

Małgorzata MASŁOWSKA

Z drugiej ręki

Taczki, bomby, pieniądze

W lipcu Świnoujście trzęsło się w posadach. Zaczęło się wywiezieniem na taczkach trzech przedstawicieli Rady Miejskiej, w tym prezydenta miasta **Leszka Miłosa**. Konflikt między częścią mieszkańców miasta a władzą samorządową trwa tu od około roku.

Co by nie powiedzieć chodzi o... pieniądze i to duże. Ludzie handlujący na istniejących w Świnoujściu targowiskach boją się utraty swojego źródła dochodu. Dochód jest niebotyczny, podobnie jak wszędzie na bazarach przygranicznych, na których kupują Niemcy. W ubiegłym roku przybyło do Świnoujścia na zakupy prawie trzy miliony Niemców. Jeżeli każdy z nich zostawił na targowisku nawet 10, 20 marek, to otrzymamy sumę jaka zostaje na targowiskach. W czasie weekendu na przykład targowisko w Osinowie osiąga obroty rzędu miliona dolarów.

Handlujący nie chcą się zgodzić na skanalizowanie handlu w nowym miejscu, czyli Granicznym Centrum Handlowym. Wiązałoby się to bowiem z kolejnymi wydatkami na wykupienie miejsca i dzierżawę. Ci, co już handlują boją się, że musieliby się pogodzić z dawnym miejscem. Jeśli zostaną na starym, muszą się liczyć z utratą obrotów, bo Niemcy pojedą tam, gdzie bliżej czyli na nowe targowisko.

Rada Miejska jest niewygodna dla części mieszkańców Świnoujścia. Ich zdaniem cel uświęca środki. Robią wszystko, aby doprowadzić do rezygnacji rady.

Najpierw były taczki. Jedni twierdzą, że na taczce wywieziono demokrację, inni, że arogancję władzy. Był jeszcze telefon, który odebrała pracownica biura Rady Miejskiej o tym, że podłożono w budynku 4 bomby zegarowe. W 10 minut później ekipa specjalna sprawdziła nieoprawdzy. Strach pozostał.

W czasie nadzwyczajnej sesji rady znów anonimowy rozmówca zagroził, że w budynku podłożono bomby, która ma wybuchnąć za 25 minut. Poinformowano o tym obradujących radnych, ale sesji nie przerwano. Bomby nie było. Sesja odbywała się pod specjalnym nadzorem jednostki policji ze Szczecina. Budynek przypominał obłożoną twierdzą. Wchodzący byli dokładnie kontrolowani.

Konflikt nie jest zażegnany. Rezygnacja prezydenta nie została przyjęta.

(„Głos Szczeciński”, „Dziennik Szczeciński”, „Ziemia i Morze”)

Strzykawka — hit

Przed rokiem Światowa Organizacja Zdrowia WHO ogłosiła konkurs na nową jednorazową strzykawkę. Miała ona być naprawdą jednorazowa i czysta ekologicznie, bezpieczna dla środowiska w procesie niszczenia. Sukces odniosła konkursie firma „Adamus” **Henryka Adamusa** ze Szczecina. Nad strzykawką pracował zespół 70-ciu ludzi. Eksperci na Międzynarodowych Targach Sprzętu Medycznego w Szwajcarii stwierdzili, że strzykawka ze Szczecina jest prosta w konstrukcji, niezawodna, tania i może być używana w stu procentach bez zanieczyszczania środowiska. Produkcję rozpoczyna spółdzielnia inwalidów „Jedność” ze Szczecina.

Wkrótce kiedy WHO zdecyduje się na wycofanie starych typów strzykawk, „Adamus” ma nadzieję na eksport swoich.

(„Głos Szczeciński”)

opr. (abr)

XI Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych

Lubińskie prezentacje

Trwa XI Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych w Jeleniej Górze, a wraz z nim prezentacje w Lubinie. Do 4 sierpnia jego mieszkańcy mieli możliwość obejrzeć spektakle dwóch teatrów zagranicznych i dwóch polskich. Za interesowaniem przedstawieniami jest duże, chociaż organizatorzy spodziewali się większego.

Pierwszego dnia oglądaliśmy Teatr „Test” z Łotwy i Teatr Snów z Gdańska. Goście z Łotwy zaprezentowali się w spektaklu pod tytułem „Lot do nikąd”. Ten eksperymentalny teatr jest syntezą improwizacji muzycznej i działań plastycznych. Aktorzy w swoim przestaniu do widzów chcieli zmusić ich do zastanowienia się i porzucenia maski obojętności.

Ciekawe i żywo zrealizowane przedstawienie, jednak chyba zbyt trudne, jak na początek prezentacji. Drugie było już pełne rozmachu i bardzo widowiskowe. „Wizyta” Teatru Snów to opowieść o tym, jak Don Kichot powraca, by po raz kolejny „bronić straconej sprawy poezji w świecie prozy”. Po wielu rozczarowaniach i przygodach otwiera przed Sancho Pansą i Dulcineą subtelny świat poezji. Czy poddadzą się jej urokowi, tego nie wiemy. Na to pytanie widz musi sobie sam odpowiedzieć.

W drugim dniu nie przyjechał Teatr Studio z Gruzji. Zaprezentował się natomiast teatr „Biały Kłown” z Ukrainy, znany już lubińskiej publiczności z występów w lipcu tego roku. Uznana pozycja teatru, wśród mieszkańców naszego miasta, spowodowała duże zainteresowanie ich występem. I ponownie sympatycy oraz bardzo sprawni fizycznie aktorzy porwali swoim „Happenningiem” znaczną część widowni, zwłaszcza tej najmłodszej do wspólnej zabawy. Pełen humoru i pozbawionych złośliwości żartów spektakl bardzo się podobał.

Po dwóch dniach prezentacji nasuwają się spostrzeżenia, które psują ich ogólnie dobry wizerunek, a organizatorzy lubińskiej części festiwalu przypisywają do przyszłorocznego bólu głowy. Wygląda na to, że główny organizator z Jeleniej Góry poszedł na tak zwana masówkę i absolutnie nie przejmując się interesami widzów z Lubina. Duże odstępy czasowe między prezentacjami są denerwujące i powodują, że po pierwszym spektaklu widzowie rezygnują z oglądania drugiego. Jest to jeden z wielu przykładów niedociągnięć organizacyjnych.

(SZyb)

Premier Turcji u lubińskich górników

Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń — firma działająca w ramach KGHM Polska Miedź S.A. jest wykonawcą metra w Ankarze. Praktykę przy realizacji tak skomplikowanych inwestycji, górnicy z Lubina nabyli przy budowie warszawskiego metra. W Turcji są więc cenionym i atrakcyjnym wykonawcą.

Nic więc dziwnego, że budowę metra w Ankarze zwizytowała premier Turcji pani **Tansu Ciller**. Wizyta przebiegała w ciepłej i przyjaznej dla polskich wykonawców — atmosferze. Pani premier wyraziła uznanie za jakość i tempo robót. Stolica Turcji nowoczesnie i sprawnie metra jest odpowiednio

nagłośniana. Korzyść z tego czerpią także polscy wykonawcy, znani już z wcześniej realizowanych, eksportowych budów. Pracownicy PeBeKa zdolali już wydrążyć 200 metrów bieżących dwóch nitek przyszłego toru jazdy metra. Tempo prac oceniono bardzo pozytywnie.

Budowa metra w Ankarze jest obecnie wizytówką przedsiębiorstwa i równocześnie szansą na podobne zlecenia. Lubińska firma ma się dobrze, lecz w kraju front robót kurczy się i trzeba po prostu poszukiwać nowych rynków pracy. Ocena, jaką zyskali polscy budowniczowie metra w Turcji, z pewnością przysłuży się w uzyskiwaniu nowych, atrakcyjnych zleceń.

(Mid)

Przełamać obojętność

Bywa, że zakłócenie pracy mózgu trwa dziesięć minut lub kilka sekund. Można mieć jeden atak epileptyczny w ciągu całego życia lub po kilka dziennie.

Spśród znanych przyczyn ataków padaczkowych wymieniane jest uszkodzenie mózgu lub wrodzona wada naczyń mózgowych. Również nadużywanie alkoholu, leków czy narkotyków może wywołać chorobę. Jednak w wielu przypadkach nie da się jednoznacznie określić przyczyny. Diagnostowanie choroby opiera się na informacjach uzyskanych od pacjenta i jego rodziny. Dodatkowo dokonywane jest prześwietlenie czaszki oraz badanie EEG.

Chorzy na padaczkę czują się źle w naszym środowisku. — *Normalni to oni nie są — to jedna z typowych opinii o epileptykach. Wypowiadane są w tonie niechęci i, co smutne, w poczuciu dziwnej wyższości. Prawda czy uprzedzenie?*

Tylko w niektórych przypadkach, u osób mających ciężkie ataki, obserwuje się upośledzenia umysłowe lub fizyczne. Większość chorych na padaczkę może prowadzić normalne życie, choć leczenie schorzenia często oznacza branie leków przez resztę życia. Niestety, lekarstwa ograniczają tylko liczbę ataków, ale nie leczą ich przyczyn.

— *Leki wpływają ujemnie na koordynację ruchów i to bywa widoczne — mówi Jerzy Podhorecki, prezes Stowarzyszenia Chorych na Epilepsję „EPI” w Nowej Soli. — Ludzie tego nie wiedzą i może dlatego tak dziwnie na nas patrzą?*

— *Ludzie odsuwają się od nas. Jeśli masz atak, to nie możesz liczyć na pomoc — mówi Katarzyna, także chora na epilepsję, członkini „EPI”.*

— *Chodzi przede wszystkim o to, aby ludzie zdrowi mieli do nas normalny stosunek — dodaje Jurek. — Być może nieufność wobec nas wynika z faktu, że w środkach masowego przekazu nie się nie mówi o temacie tej choroby. Ludzie traktują nas jak nienormalnych. Podczas ataku epilepsji nie można spodziewać się jakiegokolwiek — oprócz niezdrowego — zainteresowania.*

Jak należy zareagować w takiej sytuacji? Lekarze radzą po prostu zachować spokój. Jeśli podczas ataku chorego stracił przytomność, wystarczy usunąć z bezpośredniego sąsiedztwa twarde przedmioty, o które mógłby się uderzyć, podłożyć coś miękkiego pod głowę. Poluzować pasek lub koszulę. Rodziny chorych na padaczkę ze smutkiem stwierdzają, że w takich sytuacjach najczęstszą reakcją ludzi zdrowych jest... prześmiewanie — w najlepszym razie, bo nierzadko zdarzają się niewybredne komentarze i docinki. Dlatego chorzy na epilepsję są tak zamknięci w sobie i nieufni wobec ludzi zdrowych. — *Syty głodnego nie zrozumie — mawiają z gorczyca.*

Tylko nieliczni zrzeszyli się w Stowarzyszeniu „EPI”, które powstało w Nowej Soli dwa lata te-

mu. Ta forma swoistej samopomocy dopiero toruje sobie drogę. Nie w tym dziwnego — zmiana stosunku do chorych i niepełnosprawnych wiąże się ze złamaniem pewnych schematów. Ale chyba najtrudniej samemu wyzbyć się poczucia, że jest się gorszym i odrzuconym.

Tylko niektórzy chorzy na padaczkę pracują. Wielu żyje ze skromnej renty. Są małżeństwa zawierające między chorymi, zdarzają się też związki, w których jedna osoba jest zdrowa. Lekarze nie twierdzą jednoznacznie, że epilepsja jest genetycznie uwarunkowana. Nie można przesądzić o tym, że dziecko epileptyka także będzie chore. W niektórych przypadkach dziedziczne są predyspozycje do tego schorzenia. Mogą się ujawnić szczególnie po przebiegu np. zapalenia mózgu, doznanych urazów. Jednak na pytanie, czy osoby chore na epilepsję mogą mieć dzieci, lekarze odpowiadają twierdząco. Wśród członków „EPI” nie brakuje małżeństw, których dzieci są zupełnie zdrowe.

Ci, którzy przyszli do Stowarzyszenia, przede wszystkim odczuwali potrzebę rozmowy o swoich codziennych problemach. Tu czuli się bezpiecznie. Stowarzyszenie założone przez niezręcznie dziś **Zbigniewa Rybeckiego** i **Jerzego Podhoreckiego** napawało nadzieją. Ich działalność wspierały władze miasta i kilku miejscowych lekarzy. Gdy pojawiły się trudności z lekami, dzięki „EPI” potrzebujący mogli otrzymać je z darów, podobnie jak odzież i zeszyty dla dzieci.

Kryzys nastąpił po tragicznej śmierci **Zbyszka** w lipcu tego roku. Członkowie Stowarzyszenia mó-

wią, że mają poczucie, jakby grunt usunął im się spod nóg. Przyzwyczaili się, że to **Zbyszek** chodził do urzędów i sponsorów. Jurek pokazuje mi list z Turynu od członka Europejskiej Karty Chorych na Epilepsję, do której wrócił się za pośrednictwem kuzynki z Francji. W liście **Giovanni Pireta** przedstawia formę działania organizacji. Pisze o perspektywie wspólnego spotkania innych stowarzyszeń i ich sympatyków z całej Europy.

— *Amcy co? — trapi się Jurek. — Powinnością działać. A jak na razie tkwimy w miejscu... Mam tu czasopismo Europejskiej Karty. Trzeba załatwić tłumacza. Musimy opracować plan naszego działania. Wyjść do ludzi...*

Jerzy martwi się, że w stowarzyszeniu jest tylko kilkanaście osób. — *„EPI” osiągnęło już wiele, choć to dopiero początek — przekonuje wiceprezydent Nowej Soli **Józef Suszyński**, sympatyk stowarzyszenia. — Trudne momenty zdarzają się wszędzie. Nie ma innej metody, jak konsekwencja i wytrwałość.*

Jurek mówi, że rzecz miałaby się inaczej, gdyby członkowie „EPI” spróbowali być bardziej otwarci. Gdyby zrozumieli, że od nich również wiele zależy. — *Kiedys, gdy Zbyszek zetknął się z cudzą obojętnością, powiedział: „Przydałoby się tutaj jakiś samarytanie” — wspomina Jerzy. — Czy teraz możemy przestać walczyć z obojętnością?*

Stowarzyszenie „EPI” zwraca się do ludzi dobrej woli o wsparcie finansowe. Każda kwota zostanie przyjęta z wdzięcznością. Pieniądze można wpłacać na konto: Stowarzyszenie „EPI” PKO oddz. Nowa Sól, nr konta 97619-10878-132. Jerzy Podhorecki, os. Konstytucji 3 Maja 8 / 3, 67-100 Nowa Sól.

Marzanna JASIŃSKA

Szok—teczka z Zielonej Góry

cd ze str. 1

Mechanizm jej działania jest tyleż prosty, co właśnie szokujący. Posiadacz takiej teczki nie musi obawiać się rabusiów. To raczej oni powinni przed nią drżeć. Wyrwana z ręki może odebrać elektryczny sygnał w odległości do 150 metrów. Sygnał ten właściciel teczki może wysłać za pomocą małego breloczka-pilota.

Na powierzchni całej teczki, a zwłaszcza na jej ręczce, w chwili wystąpienia impulsu, pojawia się elektryczne iskry o mocy 30 KW, które, krótko mówiąc, „kopną” delikwenta na tyle skutecznie, by zapomniał na chwilę jak się nazywa. Do tego mały głośniczek wyda przenikliwy, trwający 10 sekund, sygnał. Cała operacja można powtórzyć kilka razy, ale producenci i niżej podpisany, który to sprawdził, zapewniają, że doprawdy nie trzeba.

Do Henryka Gasparowicza i Wojciecha Tatarczuka, absolwentów WSInz., z pomysłem na opracowanie rażącego systemu przed rokiem zgłosił się pewien Niemiec. Takie cuda na Zachodzie już działały. Warunkiem było niekopowanie tamtejszych patentowych rozwiązań. Techniczna myśl polska i tym razem pokonała zawziętość oporników i tranzystorów i chociaż Niemiec zaraz potem gdzieś się ulotnił — to teczka została.

Zaszczepieni bakcyliem służby w obronie obywateli młodzi wynalazcy chcieli pójść jednak dalej. Opracowali już prototyp takiej teczki, która będzie razić prądem i wyć wniebogłosy, gdy tylko na chwilę zabraknie koła niej właściciela!

Robert KOWALIK

Nastoletni krezus?

Na temat 17-letniego Andrzeja z Nowej Soli od dawna krąży wiele fantastycznych opowieści: że jest właścicielem hurtowni, kilku samochodów, a pieniądze zdobywa w nielegalny sposób.

W Policyjnej Izbie Dziecka, Andrzej jest częstym gościem. Znają go tu wszyscy. Schemat jest zawsze ten sam: kradzież, interwencja policji.

W lipcu Andrzej po raz kolejny trafił do Izby Dziecka. Po 48 godzinach przewieziono go do Pogotowia Opiekuńczego w Zielonej Górze, w którym był kilka dni.

Od jego przybycia zaczęły się mnożyć niespotykane sytuacje. Rozpoczęło się od kradzieży na sąsiedniej ulicy. Kiedy upatrzył sobie jakiś samochód, nie krążył wokół niego zbyt długo. Do forda dostał się w sobie tylko wiadomy sposób.

Szczeście trwało tylko kwadrans. Złapany przez właściciela na gorącym uczynku, doprowadzony został z powrotem do pogotowia. Wydawało się, że tym razem Andrzej będzie już spokojny. Niestety, wymykał się zawsze w ciągu dnia i... historia toczyła się według wcześniejszego scenariusza.

Kierowniczka pogotowia — Jadwiga Szczepańska przyznała, że była bezsilna. Musiała zwracać się do policji. I znów zatrzymywano Andrzeja na kolejne 24 godziny. Po odsiadce wracał do znajomej placówki. Karuzela kręciła się dalej.

Przy próbach ucieczki wyrwał kraty, co trudno zrozumieć, bo w drzwi w budynku pogotowia są stałe otwarte — placówka nie jest ośrodkiem w zamknięciu.

— Zdarza się — dodaje kierowniczka, — że nasi wychowankowie uciekają. Robią to w sposób profesjonalny: znikają nocą i nie dają się łatwo złapać. Andrzej działa inaczej — jawnie i bez namysłu.

Zagadką pozostaje, czy rzeczywiście jest finansowym krezusem, czy też ma tylko bujną wyobraźnię. Opowiada o swoich dokonaniach, o posiadanych firmach i o tym, że można u niego zarobić „grube miliony”. Niekiedy proponuje pracę wychowawcom lub policjantom. Większość z nich kwituje to uśmiechem. Wśród rówieśników, którzy marzą o „wielkim świecie” i czekają na „przywódcę”, Andrzej wzbudza podziw.

2 sierpnia Andrzeja przewieziono do rodzinnego domu.

— Powinno być krótkie, pozabawione czułości — opowiada Jadwiga Szczepańska. — Andrzej spuścił głowę i milcząc wszedł do mieszkania. Matka wydawała się zadowolona i zaniepokojona, że kolejny raz będzie musiała za coś płacić.

Nazajutrz zdarzyła się nowa sprawa. Andrzej znów przebywał w Policyjnej Izbie Dziecka. Jak potoczy się jego losy?

Krzysztof D. ŚLUGAJ
(Imię bohatera zostało zmienione.)

Firmy, których nie ma

ze str. 1

Gdy tamci dotarli pod podany adres firmy, okazało się, że jest to... prywatny domek, którego właściciel nigdy nie handlował telewizorami. Prawdopodobnie sprzęt był kradziony z granicą, przemycany do kraju i sprzedawany za pośrednictwem fikcyjnej firmy.

Ze Szczecina nadszedł meldunek, że w Zielonej Górze przy ul. Wojska Polskiego ma siedzibę prywatne przedsiębiorstwo zajmujące się sprzedażą importowanych papierosów. O fakcie powiadomiono Urząd Kontroli Skarbowej i policję. Okazało się, że jest to adres bloku mieszkalnego, w którym nigdy nie było żadnej firmy.

Kilka tygodni temu w rejonie Zielonej Góry, sześciu mężczyzn,

prawdopodobnie z Wrocławia, oferowało właścicielom prywatnych sklepów importowane papierosy. Wystawiali rachunki, używając pieczęci z nazwą firmy i adresem, które były fałszywe. Oszustów nie udało się zatrzymać.

Bardzo często zdarza się, że kupujący towary wiedzą, z jakiego źródła one pochodzą. Zadowoleni z niskiej ceny, nie żądają oryginału wpisu do ewidencji. Bywają jednak „kupujący”, którzy chcą zalegalizować przemyt, sami tworząc fikcyjne firmy. Ponieważ trudno udowodnić w takich wypadkach oszustwo, Urząd Kontroli Skarbowej obciąża osoby lub firmy, które kupiły towary.

Edward JABŁOŃSKI

Festiwal Muzyki Rockowej

Czas na jarocińskie rzępolenie

Festiwal Muzyki Rockowej oficjalnie rozpocznie się dzisiaj o godz. 10.00 w rytmie trash i death metalu — w amfiteatrze, na Małej Scenie odbędzie się przegląd zespołów konkursowych. Z 432 kapel, które przysłały do Jarocina kasety ze swoją muzyką, wybrano 40, wśród których znalazły się „Rebelia” z Krosna Odrzańskiego i „Jump” z Gorzowa.

W samo południe odbędzie się konferencja z „Brygadą Kryzys”. Wpuszczane na nią zostaną jedynie osoby posiadające prasowe identyfikatory. Wczoraj, do godz. 15.00 było tu już 250 dziennikarzy, czyli ponad dwóch na kapelę, bo tych jest około 110.

O godz. 16.00 rozpoczną się równoległe dwa koncerty. Na Dużej Scenie do godz. 1.45 (co za dokładność!) w nocy ma trwać „TRADY-CJA”, prowadzona przez Jarka Janiszewskiego z zespołu „Bielizna” i Pawła „Konika” Konna z programu telewizyjnego „ARTNOC”. „LA LAMI DO”, „Konik” w październiku ubiegłego roku pokazał się w Zielonej Górze na „Art — Zine Gallery”. Wystąpią m.in. „Ga Ga”, „Piersi”, „Izrael”, „Proletariat”. W tym czasie na Małej Scenie metalowym czadem wyjadą takie kapela jak „Smirnoff”, „Mordor”, „Necrophil”.

Organizatorzy festiwalu przywitani przybyłymi takimi słowami: „Witamy grzeczne dziewczynki i spokojnych chłopców z porządnymi

domów z bidetami. Witamy też wszystkie dzieci-smieci. A jednak udało się nam choć na kilka dni wyrwać spod opiekuńczych skrzydeł. Mogliście uprzedzić pojechać nad morze lub, co gorsza, w góry. A wy nie! Potupałicie nogami i przyjechałiście do Jarocina. I bardzo dobrze, bo wszyscy chyba mamy już dość góralskiej muzyki. Przyszłoby czas na jarocińskie rzępolenie”.

Na tegorocznym FMR zasłyszeliśmy zmiany. Nowym dyrektorem artystycznym jest Kuba Wojewódzki. Duża Scena została przeniesiona z boiska treningowego na główną płytę stadionu. Fotoreporterzy mogą pracować na stadionie jedynie na 10-15 minut przed koncertem. Później muszą pochować swoje aparaty lub po prostu się wynieść. Na Dużą Scenę nie tak łatwo się dostać. Trzeba mieć przy sobie identyfikator ze zdjęciem, a na ręce specjalną opaskę, której zapieczętowanie jest tak zmyślnie skonstruowane, że można ją zdjąć tylko raz. Potem już nie da się jej włożyć. Wszystko po to, aby na koncerty mogli wejść jedynie ci, którzy za to zapłacili.

Jarocin pełen jest już farbownych czubów i wystawianych (jak na razie) ojek. Brak tu piwa (przynajmniej teoretycznie i oficjalnie) i wszelkich napoi alkoholowych, co jest już zrywaniem tutejszego festiwalu, toteż w śróde po cichym jeszcze miasteczku kwiat polskiej młodzieży spacerował sennie i bez celu. Ale do czasu...

Jacek Hans DACHTERA

Mażeńskie transakcje

cd ze str. 1

Żadna bowiem zdrowo myśląca pani zamieszkała w kraju prawdziwie kapitalistycznym nie wyjdzie za Polaka, z jednej przyczyny — Polak nie utrzyma domu, nie zapewni jej komfortu na co dzień. Tego właśnie polscy panowie nie mogą zrozumieć.

W warszawskich biurach matrymonialnych „Syrenka” i „Czandra” 80 proc. zagranicznych ofert składają Polacy, zamieszkałymi głównie w Stanach Zjednoczonych, Australii, Skandynawii i Francji.

Panowie szukają kandydatek posiadających zawody i umiejętności, które można wykorzystać w kraju zamieszkania. Poszukiwane są np. kosmetyczki oraz pielęgniarki. Te ostatnie często nie muszą pracować poza domem — wystarczy, jeśli zajmą się leczeniem małżonkiem. Generalnie domatorki są preferowane. Panowie oferenci nie mają wymagań co do stanu majątkowego i rodzinnego, z reguły dopuszczają ok. 8 lat różnicy wieku. Uroda kandydatki nie jest sprawą zasadniczą, za to ważna jest elegancja, kultura i urok osobisty.

Oferty z Zachodu tradycyjnie cieszą się powodzeniem. Nie ma natomiast chętnych na propozycje ze Wschodu, mimo że tamtejsi

oferenci powołują się często na polskie pochodzenie i nie mają prawie żadnych wymagań co do kandydata. Nieoficjalnie wiadomo, że w sferze kojarzenia małżeństw polsko-rosyjskich, jak się to umownie nazywa, spory ruch panuje na czarnym rynku. W największym „markiecie” Europy Wschodniej, na warszawskim Stadionie Dziesięciolecia, mieszkający (mieszkańki) b. ZSRR mogą akt małżeństwa kupić. Obowiązuje taryfa 2 tys. USD lub samochód łada.

Inaczej ma się sprawa z Polakami już urządzonymi na Zachodzie. Ci bardzo często zwracają się do polskich biur matrymonialnych z prośbą o pośredniczenie w nawiązaniu kontaktów z Polkami. Chcą naprawdę poślubić kobiety z kraju, którzy opuścili, ale którego nie są w stanie zapomnieć i żyć od razu w obcej kulturze. Po adresy Polek piszą też Francuzi, Amerykanie, Kanadyjczycy. Polki są ładne i przede wszystkim gospodarne. Masowo chcą zenić się z Polkami Holendrzej.

Ostatnio wiele krajowych biur matrymonialnych ciekło przedzie. W Polsce jest siedem milionów osób samotnych. Ludzie są jednak tak zmęczeni niełatwą codziennością, że ostatnio wyraźnie przyhamowali, jeśli chodzi o zawieranie małżeństw. Po prostu chwilowy kryzys. (z.r.)

Odszkodowania za uwłaszczone mienie tylko dla Polaków

KERM na swym wtorkowym posiedzeniu opowiedział się za tym, aby odszkodowania z tytułu uwłaszczenia własności prywatnej w latach powojennych, były wypłacane jedynie osobom zamieszkałym na stałe w Polsce — powiedział wicepremier Henryk Goryszewski.

Ze względu na brak środków w budżecie państwa, odszkodowania mają być wypłacone w postaci akcji prywatyzowanych spółek skarbu państwa osobom, którym odebrano mienie z wyraźnym naruszeniem prawa.

Dotyczyć to także będzie obywateli, które już faktycznie nie istnieją. Goryszewski stwierdził, że pewne wątpliwości w tym względzie budził projekt uchwały przygotowany przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych ze względu na niejasne

sformułowania. KERM zwrócił projekt do ponownego rozpatrzenia.

Zgodnie z projektem uchwały dochodzący odszkodowania musiaby zrzec się z roszczeń innych roszczeń reparywacyjnych — wyjaśnił Goryszewski.

KERM rozprawił również projekt uchwały w sprawie nieodpłatnego zbywania akcji należących do skarbu państwa w spółkach powstałych w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego. „Są poważne wątpliwości czy Rada Ministrów dysponuje podstawą prawną do podjęcia takiej uchwały” — powiedział Goryszewski. Z tego względu uznano, że pracownicy sami zdecydować, czy wolą dostać mniej akcji za darmo, czy więcej na warunkach preferencyjnych. (PAP)

Nie wszyscy lubimy reklamy

Plakaty reklamowe wywołują pozytywne reakcje u odbiorców do czterdziestki, najczęściej wśród niepełnosprawnych i wykształconych. Spełniają zatem swoje zadanie, gdyż podobają się tym konsumentom, którzy stanowią zasadniczą grupę odbiorców kampanii reklamowych — informuje raport DEMOSKOP-u z ogólnopolskiego badania sondażowego konsumentów nt. opinii o reklamie zewnętrznej.

DEMOSKOP przeprowadził badania na temat reklamy zewnętrznej (tablice reklamowe i ogłoszeniowe). Ogółem przebadano 968 osób. Podstawą analizy były odpowiedzi na cztery pytania: Czy duże plakaty zamieszczane przy drogach lub na budynkach ozdabiają, czy też szpecą otoczenie? Czy informują czy wprowadzają w błąd? Czy przyciągają uwagę, czy też są niezauważane? Czy zachęcają czy też zniechęcają do zakupu?

Odpowiedzi na te pytania nie objaśniają w pełni stosunku Polaków do plakatów reklamowych, ale pozwalają twierdzić, że jest on z reguły pozytywny — stwierdza raport. Wśród respondentów aż 39,6 proc. osób na wszystkie cztery pytania udzieliło odpowiedzi aprobaty reklam, a tylko 2,1 proc. osób na wszystkie pytania odpowiedziało negatywnie. Wynik ten może być pewnym wskaźnikiem popularności plakatów reklamowych, jak też reakcji na reklamę w ogóle.

(PAP)

Groźny miś w Bieszczadach

W Bieszczadach pojawiły się niedźwiedzie brunatne, zauważono je w dolinie górnego biegu Sanu. Wdziano je w okolicach: Wetliny, Czarnej, Cisnej, Polan. Lato jest okresem niedźwiedziego żeru. Zwierzęta penetrują lasy w poszukiwaniu jagód, malin, czernicy i mrówek.

W Bieszczadach żyje około 60 niedźwiedzi. Należą do gatunku niedźwiedzia brunatnego, który jest zwierzęciem powolnym i pacyfistycznie nastawionym, jednak łatwo wpada w gniew. Zazwyczaj spokojny, jedynie w furii porykuje ochryple. Agresywne zachowanie powoduje oczywiście głód.

(PAP)

W przestępczej zмовie

Policjanci, przeglądając dowody odpraw celnych, sprowadzanych przez „Auto-Market” w Dębnie Polskim (woj. leszczyński) samochodów „Peugeot”, zwrócili uwagę na niskie ceny zakupu. Gdy dokładnie zapoznali się z dokumentacją, poddali w wątpliwość autentyczność francuskich faktur.

Po raz kolejny okazało się, że pazerność oślepiła, a nieuczciwość nie popłaca. Badania kryminalistyczne wykazały, że samochody znajdujące się w firmie mają przebite numery fabryczne. Po ustaleniu właściwych, wyszło na jaw, że auta skradzione we Francji, a do Polski zostały sprowadzone przez kurierów. Funkcjonariusze celnicy, Andrzej S. i Lidia W. udzielali

Chłop chłopu odgryzł palec

Podczas kłótni dwóch mieszkańców podkrakowskiej wsi Kaszów jeden z nich odgryzł drugiemu palec wskazujący lewej ręki — poinformowała wczoraj podkomisarz Zofia Pawłowska-Nowak z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Nie podano co stało się z odgryzionym palcem.

(PAP)

pomocy w dokonywaniu fikcyjnych odpraw celnych i dzięki nim „Peugeoty” mogły rozejżdżać się po krajowych gładach.

Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że ze względu na zły stan zdrowia właścicieli „Auto-Market-Paser” prokurator uchylił wobec nich areszt tymczasowy. Henryk A. i Bogusław I. następnego dnia po odzyskaniu wolności zostali zatrzymani w trakcie próby sprzedaży w Paryżu samochodu, skradzionego znajomemu w Trzebnicy.

Aktem oskarżenia objęto dwóch właścicieli, dwóch kurierów i dwójce celników. Czy nie potwierdziło, że stare porzekadło, że nieszcześć lubią chodzić parami? (ski)

Szpieg nie ma przyjaciół

Republika Federalna Niemiec ma nową aferę. Tym razem dotyczy ona szpiegostwa gospodarczego. Koncern Opla oskarża swojego dotychczasowego pracownika Lopeza, że przechodząc na stanowisko menedżera do konkurencyjnego Volkswagena, zabrał ze sobą całą dokumentację nowego, podobno rewelacyjnego modelu samochodu małowartościowego. I nie chodzi tu wyłącznie o wewnętrzne szpiegostwo gospodarcze, bo głównym właścicielem Opla jest amerykański General Motors.

Samochodowa awantura to tylko czubek góry lodowej szpiegostwa gospodarczego i to uprawianego głównie między przyjaciółmi. Może to doprowadzić do poważnych komplikacji międzynarodowych. Zresztą już jest powodem sporych zażaleń, zwłaszcza, że kryją się za tym wywiady państwowe.

Pierwsi zdenerwowali się Amerykanie. Ukazała się tam książka zatytułowana „Zaprzysiężeni szpiegi” (Friendly spies), autorstwa politycznego publicysty Petera Schweizera. Oparta jest na materiałach CIA. Oskarża się w niej wprost niemiecki wywiad (BND) o zlecanie agentom szpiegowania i uzyskiwania materiałów z instytutów badawczych i firm Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Niemcy uprawiają szpiegostwo gospodarcze wśród przyjaciół już od połowy lat sześćdziesiątych — pisze Schweizer. Natomiast od 10 lat rewolucjonizują tę dziedzinę. Przede wszystkim próbują łamać kody i dostać się do cudzych komputerowych banków danych. Ale nie rezygnują też z klasycznych metod szpiegowania.

Schweizer opisuje m.in. w szczegółach działalność w USA w ostatnich latach agenta BND Karla Heinricha Stohle. Posługiwał się fałszywymi dokumentami. Występował często jako pracownik ambasady RFN w Waszyngtonie lub naukowiec. Jego zadaniem było zdobywanie materiałów i dokumentacji dotyczących prac nad techniką genetyczną. Interesował się zwłaszcza komputerowymi biochipsami. Celem badań nad nimi jest rozszerzenie ich pamięci przy użyciu wiedzy z dziedziny techniki genetycznej. A w sumie chodzi o dość trudne połączenie biologii i elektroniki. Zainteresowanych jest tym kilkanaście firm, w tym niemiecki elektroniczny gigant Siemens, który pracuje nad komputerami piątej generacji.

Stohle „rozpracowywał” firmę w Bostonie. Wynajął pokój w hotelu w jej pobliżu i zaczął obserwować pracowników firmy, zwłaszcza z administracji średniego szczebla. Przystojny trzydziestokilkuletni do romansu pracownię. Przedstawił się jako naukowiec, pracujący nad zbliżonymi zagadnieniami. Szybko uzyskał ogólne dane o zakresie działań bostońskiego przedsiębiorstwa, brakowało mu jednak naukowych szczegółów. Oświad-

czył więc zakochanej damie, że zatrudniająca go „firma” nie jest zadowolona z postępów jego prac i wkrótce grozi mu odwołanie do Niemiec. Może zostać, jeśli ukochana pomoże mu i zdobędzie dane o problemach nad którymi on się męczy, a które zostały już rozwiązane w jej firmie. Ta wahała się i Stohle pozornie wycofał się ze swoją prośbą, ostentacyjnie wyjeżdżając do Waszyngtonu, nie zrywając jednak kontaktu. Nie przeliczył się w swoich obliczeniach i „pani jego serca” po pewnym czasie zatelefonowała. Wyraziła zgodę na dostarczenie mu potrzebnych materiałów, co później zrobiła. Stohle wysłał jej do Hamburga, ale ukochana nie wytrzymała nerwowo i próbowała popełnić samobójstwo. Już ze szpitala zadzwoniła do szefa swojej firmy i wszystko mu wyznała. Firma zwróciła się do FBI, która ustaliła, że Stohle nie jest naukowcem, lecz agentem niemieckiego wywiadu. Przy okazji znaleziono u niego wizytówki niemieckiego urzędnika w ONZ, który również okazał się agentem BND, zbierającym informacje o pracownikach ONZ z innych państw.

Niemiecki wywiad zatrudnia 7.000 pracowników, a jego budżet roczny przekracza 900 mln marek. W wydanej w latach osiemdziesiątych broszurze BND zalicza do swoich największych sukcesów przepowiedzenie kryzysu sueskiego w 1967 r., doskonałą znajomość sytuacji i wydarzeń za „żelazną kurtyną”, czyli w państwach byłego bloku socjalistycznego. Wiele uwagi poświęca szpiegostwu gospodarczemu. Należy przypuszczać, że nie tylko o starych przyjaciół.

Zenon KLON

FUNDACJA „NASZ SZPITAL” zaprasza

na następujące imprezy turystyczno-wypoczynkowe:

1. Wczasy- wolne miejsca w Ośrodku Wypoczynkowym w miejscowości Wilkowo k/ Świebodzina, nad jeziorem. Domki campingowe 5-osobowe (pokoje 2-3 osobowe) w m-cu sierpniu. Można wykupić dowolną ilość dni w wyżywieniu i bez wyżywienia.
2. Wycieczki do Włoch na trasie: Zielona Góra-Wiedeń-Asyż-Rzym-Florencja-Wenecja-Wiedeń- Zielona Góra w terminie:
od 25.08. do 4.09.1993 r.
od 15.09. do 25.09.1993 r.
Cena 4.000.000 zł.

Zapisy i informacje:
Fundacja „NASZ SZPITAL”
ul. Zyty 26 w Zielonej Górze,
Budynek Administracyjny Szpitala Wojewódzkiego,
pokój nr 215, tel. 42-61 w. 306,
w godz. 8.00-14.00, po godz. 16.00 tel. 689-95.

Biura Turystyczne „GROMADA”
i jej agendy na terenie województwa,
Biuro Turystyczne „PIAST-TOUR” w Głogowie.

3. Przyjmujemy również zapisy na kolonie do Ośrodków Wypoczynkowych w górach (Sudety).

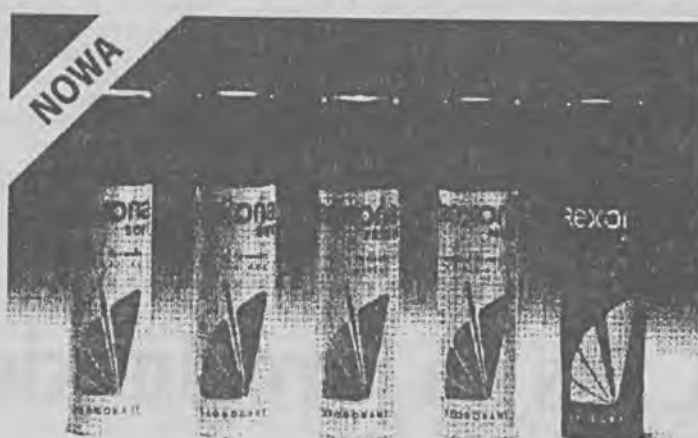
Informacje i zapisy:
Fundacja „NASZ SZPITAL”
ul. Zyty 26 Zielona Góra,
Budynek Administracyjny Szpitala Wojewódzkiego,
pokój nr 215,
w godz. 8.00-14.30,
tel. 42-61 w. 306,
po godz. 16.00 tel. 689-95



HURTOWNIA ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH I PRZEMYSŁOWYCH

67-100 NOWA SÓL
ul. Staszica 1
tel. 72-21 w. 202
fax/tel. 46 85

LESZNO ul. Narutowicza 76 tel./fax 20-27-43
LUBIN ul. Małomicka 48 tel./fax 44-27-41
SZPROTAWA ul. Kolejowa 15 tel./fax 33-43



Rexona
NIGDY CIĘ NIE ZAWIEDZIE

POLECA

szeroki asortyment
wyrobów firmy LEVER

m.in. dezodoranty - cena 30.900 z VAT

Przy zakupie powyżej 10 mln zł udzielamy upustu 3 %

zg030v

Jednostka Wojskowa 2716 w Sulechowie ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na rozładunek i zwózkę opału ze stacji PKP do składu opałowego jednostki.
Roczna ilość opału - około 3.000 ton
Długość drogi dowozu - 1 km

Oferty z podaniem:

- proponowanej ceny rozładunku tony opału,
- oświadczeniem Urzędu Skarbowego o niezaleganiu z podatkami,
- opinią banku co do wypłacalności i niezaleganiu z płatnościami kredytów,
- zaświadczeniem z Urzędu Miasta o zarejestrowaniu działalności należy przesłać pod adresem:

Jednostka Wojskowa 2716 w Sulechowie
w opieczutowanych kopertach z dopiskiem
„Oferta na rozładunek i zwózkę opału”
w terminie do 1993-08-12.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1993-08-16 w świetlicy JW 2716 w Sulechowie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K-73

KIERMASZ



HOLENDERSKIE WYKŁADZINY DYWANOWE

BERT DEKORACJE OKIENNE

Sala K.S. "Nowita"
Zielona Góra
ul. Wyspiańskiego 17
w dniach 9-14.08.93
od 10.00 do 20.00
(sobota do 15.00)



zg206/u

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe
„BASPA” s.c.
ul. Sikorskiego 72, 67-200 Głogów
tel. (070)333-987
tel./fax (070)335-374
Rok założenia: 1973



Poleca w Głogowie i promieniu 25 km

Dostawy wszystkich marek betonu o gwarantowanej jakości własnymi środkami transportu, dysponujemy pompami do podawania betonu. Polecamy również Państwu bloczki betonowe M6, pustaki żużlowe alfa cale i 1/2, obrzeża chodnikowe, płytki chodnikowe 50x50, krawężnik drogowy, nadproża typu L wszystkich długości, kręgi na szamba o przekr. 3.000 mm, elementy betonowe i żelbetowe wg. indywidualnych zamówień. Polecamy usługi transportowe oraz sprzęt ciężki - koparki, spycharki, ładowarki, dźwigi budowlane.

Zapraszamy do współpracy!

zg014

Spółdzielnia Mieszkaniowa „NADODRZE” w Głogowie wydzierżawi

lokal przy ul. Łokietka 13 o pow. 124 m kw.
z przeznaczeniem na prowadzenie działalności
handlowej, hurtowni, jak również na pomieszczenia biurowe.

Bliższych informacji udziela:

Administracja osiedla Piastów Śląskich I,
ul. Rycerska 17, tel. 34-82-89.

zg51

Oferta specjalna

tel. 720000; 720088
fax 720039

RENAULT MASTER, TRAFIC



PPHU „KARO” Lubsko, ul. Przemysłowa 74
oferuje do sprzedaży ze składu celnego:

- RENAULT MASTER CHŁODNIA - 35°C rok 1989
- CIĄGNIK RENAULT R-340 rok 1989
- NACZEPA TRAILOR 3-osiowa rok 1984

Ponadto na zamówienie realizujemy dostawy:

- mini furgony w karoseriach
- samochodów osobowych
- furgony do 1,6 t
- samochody ciężarowe

ZAPEWNIAMY SERWIS NAPRAWCZY
- DYSPONUJEMY CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI

ZAPRASZAMY

pp 35d

Zakład Betoniarski

Wołów
ul. Witosa 11
tel. 26-12
oferuje
tanie, ciepłe,
nowoczesne
stropy
„Teriva”
z bezpłatną
dostawą
cena 120.000,-
za 1m kw.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna

w Silnej woj. gorzowskiej
sprzeda
obiekt gospodarczy
wolnostojący
o pow. 1.000 m kw. wraz
z zapleczem socjalnym
oraz
grunty rolne o pow. 136 ha.
Wszelkie informacje można
uzyskać w siedzibie
RSP Silwana, tel. Pszczew 66

GO 116

HURTOWNIA ODZIEŻOWA

POLMIL

LUBIN, ul. 1 Maja 34

poleca

- odzież, bieliznę, konfekcję
znanych firm krajowych
w cenach fabrycznych

PANOM

polecamy zakupy w naszym
nowo otwartym sklepie
duży wybór koszul
także w nietypowych
rozmiarach

GO 116

P. H. U. „MARGOS” w Lubinie

ul. Skłodowskiej 178
tel. (070) 478-088,
fax 478-089

Oferuje:

Jako hurtownia
przedstawicielska
Browaru Okocim piwa
po po cenach producenta.
Ponadto posiada w ciągłej
sprzedaży piwa
browarów:

- poznańskiego
- wareckiego
- leżajskiego
- żywieckiego
- wrocławskiego

oraz wina, szampany,
napoje.

ZAPRASZAMY!
od godz. 8.00 do 17.00

GO 116

THERMOPLAST okna, drzwi balkonowe i profile z PCV



Głogów
tel. 33-22-53

GO 116

MOTO-ART

Zagań
ul. Przyjaciół Żołnierza 64
(baza STW),
tel. 34-71

AUTO-KOMIS
SKUP-SPRZEDAŻ
ZAMIANA SAMOCHODÓW
w tym na raty bez zryntów
Zakład Mechaniki Pojazdowej
Zapraszamy codziennie
w godzinach 10.00 - 17.00

GO 116

FIAT 126p FL 1986 r. sprzedam lub zamienię. Krosno Odrz. ul. Piastów 24B / 10 po 15.00. 1027yg
KOMPLETNE wyposażenie samochodu ze specjalistycznym nadwoziem do sprzedaży kurczaków z rozna - sprzedam. ZG tel. 611-34 lub 56-29 po 14.00. 370pp

SPRZEDAM garaż w okolicy St. „Zgoda” Nowa Sól tel. 45-69. 382pp

LOKALE

SAMODZIELNY pokój do wynajęcia. ZG tel. 28-846 1307zg
ODSTĄPIE BOX w Hali Targowej „Podgórna”, sprzedam stragan typu „walizka” oraz garaż blaszany przy ul. Kupieckiej ZG tel. 661-44. 1026yg
M-3 (Głogów, nowe budownictwo) zamienię na inną miejscowość. Głogów, Oriona 5 / 19. (129 / gl / u) 635gl
MIESZKANIE typu M-2, 50 m kw do wynajęcia. Platne z góry 1 mln zł miesięcznie minimum 3 lata. ZG ul. Wazów 28 po godz. 18.00 lub tel. 33-60. 1028yg
MISZKANIE własnościowe 2-pokojowe z garażem os. Słoneczne oraz dom w remoncie w Gorzowie — z powodu wyjazdu okazuję sprzedam. Gorzów, Słoneczna 32 / 24 od 16.00-18.00. (GG-78) 378pp

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ rekreacyjną nad jeziorem

sprzedam. Zabór tel. 14-22-06. 1310zg
1/2 bliźniaka do wykończenia w Głogowie - sprzedam. Wiadomość Głogów, ul. Słoneczna 2, w godz. 16.00 - 20.00. (111 / gl / u) 615gl

DOM, budynek gospodarczy 0.45 ha ziemi w Krasowcu — sprzedam. Wiadomość: Gorzów, Wróblewskiego 44a / 8 po 16.00. 377pp
SPRZEDAM dom, budynek gospodarczy, 0.14 ha działka. Wymaga remontu, 6 km od Szprotawy Wiadomość: Rudziny 51. 367pp
SPRZEDAM dom. Gorzów tel. 253-22. (GG-79) 379pp

LEKARSKIE

MEDIKROL - Prywatna Przychodnia. ZG ul. Szczekocińska 5 (od Botanicznej) 15.00-18.00, tel. 55-06. Stomatolog 9.00-20.00. 983yg

RÓŻNE

„ITALIA” sklep z tanio odzież importowaną z Włoch ogłasza wyprzedaż towaru (obniżka cen towaru o 50%). Zielona Góra ul. Wazów 34, wejście od ul. Spokojnej. 1011yg

USŁUGI

KREGI na studnie, osadniki, szamba ekologiczne, małe biologiczne oczyszczalnie ścieków - dostarcza „BUDBET” Bobrowice 28a, tel. 92. 1013yg
ZALUŻE Lubin tel. 42-22-57, 42-12-30, grupa: usługi data: 4.08, 5.08, 6.08, 9.08. 93 207lu

MATRYMONIALNE

SAMOTNA mężatka 49 lat pozna pana niezależnego wdowca o miłej aparycji do lat 60. Może być obcokrajowiec. Oferty BO Zielona Góra dla 1309zg

TOWARZYSKIE

LEKARZOM, pielęgniarkom ze Szpitala w Sulęcinie z Oddziału Chirurgicznego za opiekę dziękuję pacjent z Torzynie. 365pp
AGENCJA TI AMO to nie tylko towarzysztwo czarujących Pań, ale także przyjaciół, których nie sposób zapomnieć. Skus się - zadzwoni! ZG tel. 673-63. Zatrudnimy panie i zapewnimy zakwaterowanie. 1020yg

TERMOZAWORY



„PIS” ZIELONA GÓRA
tel. 606-06 wew. 223
Wojska Polskiego 9

- * pompy „GRUNDFOS”
- * wodomierze „MODO”
- * naczynia „REFLEX”
- * kotłownie olejowe

Spółkę z udziałem zagranicznym korzystnie sprzedam.

Kancelaria Prawnicza
Zielona Góra
tel. 224-39 wew. 19.

PRACA

NIEPALAĆ sekretarką - asystentką szefa ze znajomością języka niemieckiego, obsługi komputera i innych urządzeń biurowych, poszukuje pracy. Głogów 33-94-90. (117 / gl / u) 622gl

SPRZEDAŻ

BARWÓZ pełne wyposażenie - zamrażarka, term. duży podwójny ziewozmywak, ekspres do kawy, maszyna do lodów włoskich, szafka, umywalka, stanowisko do piwa kufłowego - tanio. 64-200 Wolsztyn ul. Świerczewskiego 5 / 2. 366pp
FIATA 126p 1989. ZG tel. 295-78. 1308zg

VOLVO 340L (1986 rok, przebieg 105.000), cena 69.000.000 Głogów 34-14-07. (137 / gl / u) 642gl
WŁASNOŚCIOWE (35 m kw., 1 piętro), Głogów - sprzedam Wrocław 071 / 63-64-96. (108 / gl / u) 611gl

MOTORYZACYJNE

POSZUKUJĘ w centrum Głogowa lub Polkowic — garażu z kanałem, o pow. 50 m kw. Oferty: BO Zielona Góra dla 381pp
ŁADE samare, busa, wyposażenie sklepu, agregat chłodniczy sprzedam ZG tel. 649-16. 1299zg
ŻUK furgon izoterma - sprzedam. Głogów 33-43-75. (128 / gl / u) 634gl
DEUTSCHAUTO - naprawy VW, AUDI, OPEL, FORD i inne zachodnie Diag-

Rus
Mi
krea
kolej
„piat
br. o
przy
się sp
zyn
gryw

Spa

Prz
gowy
Piast
spotk
zultat
nów 4
Stani
Gaw
riusz
mex-P
Bram
Kuch
wsk
Piotr
— Ko
Bram
Gaw
wiec 1
ta zdol

Now
zynie
Wrocl
i Krzy
z Zagl

W na
Żarach
mecz 1
Promie

Tenis
amat

Na k
nej Gó
turniej
Prix. W
i Toma
pokona
go i Kr
go (Mie

Term
Pogor

Mecz
wej ru
1993 / 9
Świebod
na na s
Sikorsk
spotka
14.08. —
cian, 2
Przemk
Chojnow
— 16.0
gań, 9.1
we Mias
Stal Ch
Fadom
14.00 A

Dzięk
za poz

Od pr
powani
rzy B
otrzyma
wieniam
dziękuj
występo
zanie.

CO

„NYS
West (U
(USA 1
„WENU
Podwoj

Muzeu
lonej G
śr., cz
10.00-1
Wystaw
ka XIV-
Malarst
własny
żytności
dowego
chaniczn
własny
Grzegor
Lubusk
Drzono

pt. —
10.00-15
stawy st
palna zd

KALEYDOSKOP SPORTOWY

Rusza liga „piątek”

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nowej Soli organizuje kolejną edycję ligi piłkarskich „piątek”. W piątek, 6 sierpnia br. o godz. 16.00 w siedzibie przy ul. Św. Barbary odbędzie się spotkanie kierowników drużyn, które zgłosiły się do rozgrywek.

(ej)

Sparringi Piasta IIowa

Przygotowujący się do III-ligowych rozgrywek piłkarze Piasta IIowa rozegrali kilka spotkań kontrolnych. Oto rezultaty: Piast — Stal Chocianów 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Stanisław Mizioł, Dariusz Gawel, Ryszard Góral i Dariusz Garbaty. Piast — Armex-Promień Żary 2:4 (0:2). Bramki dla Piasta — Marcin Kucharski i Andrzej Falkowski, dla Armexu-Promienia — Piotr Andrzejewski 4. Piast — Konfeks Legnica 2:3 (2:0). Bramki dla IIowa zdobył D. Gawel. Piast — BKS Bolesławiec 1:3 (0:2). Bramkę dla Piasta zdobył Dariusz Girul.

Nowymi zawodnikami w drużynie są: D. Girul (ze Sławy Wrocław), Marcin Kucharski i Krzysztof Palczewski (oba z Zagłębie Lubin).

W najbliższą sobotę (7.08.) w Żarach, Piast rozegra kolejny mecz kontrolny z Armexem-Promieniem.

Tenisowy turniej amatorów

Na kortach MOSiR w Zielonej Górze odbył się tenisowy turniej debelowy z cyklu Grand Prix. W finale Paweł Kotarski i Tomasz Obst (Zielona Góra) pokonali Andrzeja Pomesnego i Krzysztofa Borkowskiego (Międzyrzecz).

Terminarz spotkań Pogoni Świebodzin

Mecze klasy międzyokręgowej rundy jesiennej sezonu 1993/94, które odbędą się w Świebodzinie rozegrane zostaną na stadionie OSiR przy ul. Sikorskiego 25. Oto terminy spotkań oraz rywale Pogoni: 14.08. — godz. 17.00 Obra Kościan, 28.08. — 17.00 Zamek Przemków, 12.09. — 11.00 Chojnowianka Chojnow, 25.09. — 16.00 Czarni-Zaręcki Żagań, 9.10. — 15.00 Meblarz Nowe Miasteczko, 23.10. — 15.00 Stal Chocianów, 6.11. — 14.00 Fadam Nowogród, 14.11. — 14.00 Armex-Promień Żary.

Dziękujemy za pozdrowienia

Od przebywających na zgrupowaniu w Babimostie piłkarzy Budowlanych Lubuski otrzymaliśmy kartkę z pozdrowieniami, za którą serdecznie dziękujemy. Życzymy udanych występów w nadchodzącym sezonie.

CeKon

Jesień życia kombatanta

Ludzie w trudnej sytuacji życiowej bez dachu nad głową, porzućni przez rodziny, czy nawet emeryci i renciści pragnący uzyskać pomoc socjalną, zgłaszają się do odpowiedniej instytucji. Często nie wiedzą gdzie się w tych sprawach zgłaszać. Pojęcia takie jak pomoc środowiskowa, pomoc instytucjonalna, do której mają prawo, nie im nie mówią.

Ośrodek Pomocy Społecznej dla Kombatantów, mieszczący się przy ulicy Lubuskiej 11 w Zielonej Górze, udziela pomocy instytucjonalnej. Działa on podobnie jak inne ośrodki tego typu. Wszyscy, którzy pragną uzyskać tutaj wsparcie muszą spełniać warunki takie, jak w przypadku innych ośrodków, ale oprócz tego muszą posiadać uprawnienia kombatanckie.

Ośrodek powstał w lutym 1977 roku jako Dom Zbawidowca. Początkowo podlegał pod Wojewódzki Szpital Zespolony. Jego pacjentami były osoby sprawne fizycznie i psychicznie. Kilka nowych aktów prawnych, jakie wyszły po 1990 zmieniły jednak radykalnie oblicze ośrodka.

Najważniejsza zmiana dotyczyła uprawnień kombatanckich. Ustawa zresztą jest nieure-

gulowana do dziś. Ogólnie jednak kombatantami są teraz nie tylko byli żołnierze z drugiej wojny światowej. Są to także osoby, które uczestniczyły w różny sposób w walkach o wyzwolenie i wolność Polski aż do czerwca 1956 roku.

„Niekombatanci” muszą szukać pomocy w innych ośrodkach. Co tracą? Przede wszystkim komfort. Zielonogórski ośrodek jest pod tym względem najlepszy w województwie. Jednoosobowe pokoje z łazienką, całonocowe wyżywienie, opieka i pielęgnacja, rozrywki i imprezy kulturalne. W planach jest utworzenie wewnętrznej sieci telewizyjnej. Kombatanci zawsze byli jednymi z bogatszych emerytów.

Za standard trzeba płacić. Na miejsce w ośrodku czeka się minimum pół roku, ponieważ na jedno miejsce jest aż 30 chętnych.

Pobyt w ośrodku jest odpłatny. Ta kwestia była regulowana licznymi ustawami i ich nowelizacjami. Od czerwca tego roku odpłatność to 70 proc. emerytury lub renty brutto (nie odlicza się dodatków kombatanckich i ryczałtu energetycznego). Kieszonkowe, które każdy musi otrzymać nie może być niższe niż 307 tys. zł. W przeci-

nym wypadku mieszkańiec płaci mniej za pobyt w ośrodku. W praktyce średnia miesięczna odpłatność wynosi 1,250 mln zł. Koszt miesięcznego utrzymania jednej osoby to 3,3 mln.

Ośrodek oprócz oficjalnego finansowania posiada też sponzorów. Nie jest ich jednak wielu. Warto odnotować przekazanie leków przez firmę „Cefarm”, orzeszków przez „Chio Lilly Chips”, 200 płaszczy przez Spółdzielnię Inwalidów. Ośrodkowi pomagali też ks. Herrmann z parafii Najświętszego Zbawiciela, senator Walerian Piotrowski i zastępca prezydenta miasta Edward Mincer.

Oprócz finansowych kłopotów ośrodek prowadzony przez Ireneusza Adamczaka ma też inne zmartwienia. Dyrektor skarży się na młodzież z okolicznych osiedli. Mieszkańcy ośrodka często są zaczepiani przez wyrostków, słyszą się obelgi pod adresem starszych ludzi. Ostatnio na kilka balkonów ktoś wrzucił petardy. Przydałaby się częstsza kontrola terenu przez straż miejską. Ośrodek jest przecież domem spokojnej starości. Jego mieszkańcy nie liczą na wiele. Chcieliby mieć chociaż spokój.

Mariusz TUROWSKI

„Czerwona szpilka” w działaniu

Od kilku lat przy Domu Harcerza w Zielonej Górze działa Klub Instruktorski „Czerwona Szpilka”. W swoich szeregach skupia instruktorów czynnych oraz tych, którzy nie pełnią już dziś żadnych funkcji. Są wśród nich instruktorzy w stopniu harcmistrza i podharcmistrza. Ich doświadczenie jest wykorzystywane w pracy wychowawczej i przy organizacji drużyn szczebowych, Komendy Chorągwi itd.

W ostatnich latach krąg nawiązał liczne kontakty w kraju i za granicą. Między innymi współpracuje z działającą w Niemczech organizacją „Dzieło Rodzin”, która funkcjonuje w ramach Chrześcijańskiego Związku Harcererek i Harcerzy. W ubiegłym roku 15-osobowa grupa tej organizacji gościła w Chorażewskiej Szkole Małej Kadry w Trzebiechowie. Spotkanie było okazją do zaprezentowania celów i metod prac Związku Harcerstwa Polskiego. Goście niemieccy wykazywali duże zainteresowanie problemami ZHP. Utrzymywali również kontakty z polskimi harcerzami.

mi, co znalazło wyraz w prywatnej korespondencji i zaproszeniu grupy instruktorów do złożenia wizyty w Niemczech.

Do ponownego spotkania doszło w czerwcu tego roku, kiedy to 25-osobowa grupa instruktorów i ich rodzin gościła w Burg Rieneck — XII-wiecznym zamku położonym w pobliżu Würzburga. Ten zabytkowy obiekt, zaadaptowany został, dzięki środkom instytucji i prywatnych ofiarodawców, na centrum wypoczynku i organizacji szkoleń niemieckich harcerzy.

Wizyta zainspirowała członków koła do reaktywowania Ruchu Przyjaciół Harcerstwa, który służyby pomocą w kontynuowaniu harcerskich tradycji, a przede wszystkim pomógł pokonać trudności ekonomiczne ZHP.

Od 27 do 29 sierpnia w harcerskiej bazie w Uściu (gmina Kolsko) odbędą się pierwsze spotkanie reprezentacji połączonych chorągwi gorzowskiej i zielonogórskiej. Podczas zlotu lubuskich chorągwi harcerze rozmawiać będą o celach i dalszej działalności ZHP.

Krzysztof D. ŚLUGAJ

Autobusy czy taksówki?

1 sierpnia o godzinie 22.30 na postoju taxi przy dworcu PKP parkujący tam taksówkarze, aby dostać się na przyległy do dworcowego budynku parking zaczęli... jeździć po chodniku, zmuszając tym samym oczekujących na autobus ludzi do ciagłych „przemieszczeń”.

Na tym nie koniec. Ignorując przepisy o ruchu drogowym, kilku taksówkarzy ustawiło swoje samochody na przydworcowym chodniku. Jeden mercedes zatrzymał

się nawet za autobusem, co spowodowało natychmiastową interwencję policji.

Problemem jest również wjazd na wspomniany wcześniej parking. Jest on po prostu prawie zawsze zatarasowany.

Kierowcy swoje zachowanie tłumaczą brakiem odpowiedniej wielkości placu dostosowanego do ich potrzeb. Tłok na postoju taxi nasila się w godzinach przyjazdu do Zielonej Góry popularnych pociągów. (H.G.)

Przy piwie o życiu...

Osiedle Zastalowskie w Zielonej Górze — między ulicami Batorskiego, Sulechowską i Trasą Północną. W 1985 r. utworzyła się Spółdzielnia Mieszkaniowa Zastal, która dała pieniądze i budowa ruszyła przy udziale „Energo” i „Nadodrza”. Osiedle miało mieć supermarket, nowoczesną szkołę, basen, korty, przedszkole i pasy zieleni. Ale jak większość dużych firm w Polsce „Zastal” dotknięty został kryzysem. Spółdzielnia przestała istnieć. Mieszkańcy osiedla, dawniej związani z „Zastalem”, dziś pozostają często bez środków do życia. Osiedle zbiedniało i nie ma szans na dalszy rozwój.

Kilkanaście bloków — w tym kilka niezamieszkałych — coraz bardziej zarosnięte wykopy, puste place, nie dokończone drogi. Między blokami bawia się dzieci. Uderza duża liczba dzieciaków. Średnia wieku na osiedlu wynosi 35 lat. W każdej rodzinie pracuje średnio jedna osoba.

Jest to też grupa młodzieży. W większości uczniowie ostatnich klas szkół średnich. Ci, którzy wchodzi w dorosłe życie, najczęściej rozpoczynają je od wizyty w pośrednictwie pracy.

W jednym z domków jednorodzinnych otwarto piwiarnię „U Toniego”. Zbierają się tu młodzi ludzie z osiedla. Tańczą, rozmawiają. O czym? O braku pracy i pieniędzy, o codziennych kłopotach. Także o tym o czym zwykli przy piwie rozmawiać dorośli, doświadczeni ludzie. Znajdziemy więc i sądy o polityce, o kulturze, to, o czym donoszą pierwsze strony gazet.

M.T.



Alf na zielonogórskim deptaku.

Fot. Marcin Drews

Listy

Zielona Góra - ładniejsza czy brzydsza?

Zielona Góra sprawia wrażenie miasta zaplanowanego architektonicznie, przynajmniej w porównaniu z innymi miastami Polski. Chcę przez to powiedzieć, że jest miastem ładnym, przestrzennym. Oczywiście ma również „ciemne strony”.

„Miasto nie nie buduje” — zwróciła uwagę Marzena Żołądziejska w swoim artykule „Małe mieszkanki zastępcze” z 30.06. Chodziło rzecz jasna o mieszkania. Inaczej jest we Wrocławiu, mieście, którego rozwój mam okazję obserwować od około trzech lat. Tam problem mieszkaniowy po części rozwiązuje pomyślnie, które moim zdaniem zasługują na szczególną uwagę. Nowe kamienice wzniesione w starych dzielnicach wymagają stylizacji, dając architektom okazję do wykazania się pomys-

łowości i oryginalnością. Ich dzieła stają się zdecydowanie najbardziej malowniczymi elementami współczesnego budownictwa, ciesząc oko zabawnym połączeniem kolorowych neonów reklamowych i stylowych dekoracji. Stanowią miły kontrast w zestawieniu z monotonnymi osiedlami mieszkaniowymi. Kiedy wreszcie skończą się czasy tych jednolitych (chciałoby się natychmiast dorzucić: socjalistycznych) zwałistych bloków, wśród których od lat niezmienne królują kolor szary? Dlatego po osiedlu Przyjaźni w Zielonej Górze buduje się podobne osiedle Pomorskie i jeszcze parę skupisk podobnych bloków rozrzuconych po całym mieście? Czyżby brakowało zdolnych architektów? Odbudowa Poczty Głównej i „Topazu” świadczy jednak o czymś przeciwnym.

W tym kontekście budynek na rogu ulicy Węgierskiej i Wyszyńskiego z wieżyczkami i galerią sklepów na dole uważam już za przedsięwzięcie udane. Jednak i tak, gdy wracam w wakacji we Francji, nieodmiennie zadaje sobie pytanie: dlaczego to wszystko tutaj musi być takie brzydkie?

Monika Grabowska, studentka filologii romańskiej UW, Zielona Góra, ul. Węgierska 12

ZIELONOGÓRSKA	223-01
TELEWIZJA	38-38
ZTP PRZEWODOWA	707-97 i 952

20.00 Krzyżówka szczęścia — teleturniej 20.30 „Podróż Guliwera” — film prod. USA (60 min.) — jeden z pierwszych, kolorowych pełnometrażowych filmów animowanych, 1939r.

„Zjednoczenie Polskie” dyżuruje

Sztab wyborczy koalicji „Zjednoczenie Polskie” informuje członków i sympatyków partii i stowarzyszeń wchodzących w skład koalicji „Zjednoczenie Polskie”, że w każdy czwartek od godziny 17.00 do 19.00 przy placu Matejki 7 (tel. 717-40) członkowie sztabu wyborczego pełnią dyżur.

„Dziennik Urzędowy” do nabycia

Ukazały się dwa kolejne numery Dziennika Urzędowego Województwa Zielonogórskiego: nr 6 (9 lipca 1993) i nr 7 (2 sierpnia 1993), które zawierają rozporządzenie i zarządzenie wojewody, zarządzenie kuratora oświaty oraz uchwały i porozumienia. Dzienniki są do nabycia w Urzędzie Wojewódzkim w Zielonej Górze, ul. Podgórna 7, pok. 56.

(abr)

REDAGUJE
Anna Bułat-Raczyńska

CO • GDZIE • KIEDY?

KINA

„NYSA” — 15.15, 19.20, Red Rock West (USA 15), 17.00, 21.00 Hoffa (USA 15)
„WENUS” — 18.00, 20.00, 22.00 Podwójny kamuflaż (USA 15)

MUZEA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon., wt. — nieczynne, śr., czw., pt. 11.00-17.00, sob., 10.00-15.00, niedz. 10.00-16.00). Wystawy czasowe: Rzeźba gotycka XIV-XVI w. ze zbiorów własnych. Malarstwo XVII-XIX w. ze zbiorów własnych; Wina latorośl w starożytności ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Zegary mechaniczne XVIII i XIX w. ze zbiorów własnych. „Fotografie i obiekty” Grzegorza Przyborka. Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne wt., śr., czw., pt. — 9.00-15.30, sob., niedz. — 10.00-15.00, pon., nieczynne) — wystawy stałe: II wojna światowa. Broń palna ze zbiorów LMW. Plenerowa i

pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego. Muzeum Archeologiczne Śródkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00) — Śródkowe Nadodrza u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu. Wystawa biograficzna — Józef i Bogdan Kostrzewscy. Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli — Skansen (czynne śr., czw., pt., sob., niedz. 10.00-15.00) — Wypożyczenie wnętrz zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego. Wystawy czasowe — Przechowywanie i przygotowanie pożywienia ludności wiejskiej.

GALERIE

ART 10.00-17.00 pl. Pocztowy, czynna od 10.00-17.00. Salon BWA czynny od 11.00-17.00 — zmiana ekspozycji. Mała sala — Stanisław Antos — rysunek. Galeria ul. Żeromskiego 12, czynna od 12.00-22.00 — Malarstwo Doroty Falkowskiej-Adamiec, Antoniego Górnik, Franka Dziadka. Klub MPiK czynny od 9.00-17.00. WiMBP im. C. K. Norwida w Zielonej Górze czynna od 10.00-17.00.

Wystawa i grafika artystów z Zaporozia na Ukrainie.

URZĘDY

Urząd Miejski 42-81
Urząd Wojewódzki 798-98
Urząd Rejonowy 50-31
Urząd Skarbowy 798-98
Urząd Celný 724-45
ZUS 684-40

APTEKI

dyżur nocny pełnią:
Zielona Góra ul. Wiśniowa
Lubsko ul. Krakowskie Przedmieście
Nowa Sól ul. Piłsudskiego
Sulechów ul. Świerczewskiego
Świebodzin ul. Kilińskiego
Wolsztyn ul. 5 Stycznia
Żagań ul. Świerkowa
Żary ul. Rynek

SŁUŻBA ZDROWIA

Szpital Wojewódzki — centrala 42-61
Przychodnia międzyrejonowa (17.00-19.00) 221-46, 22-797
Telefon zaufania AIDS (10.00-12.00) 719-73

KWIACIARNIE

Wawrzyniak ul. Krakusa 10 — wiązanki, wieńce, kosze — czynna cały dzień tel. 59-33 (przyjmowanie zleceń na kraj i zagranicę)
ul. Waryńskiego (pawilon) — pon., sob. 8.00-18.00, niedz. i św. 10.00-15.00.

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
Pogotowie Policji Muncypalnej 986
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Gazownicze 992
Pogotowie Ciepłownicze 993
Pogotowie Wod.-Kan. 994
Pogotowie Dźwigowe 54-73
Pogotowie Weterynaryjne 917
Pogotowie Pogrzebowe Zielona Góra (7.00-16.00) 222-35
Zakład Pogrzebowy (16.00-7.00) 280-42
Zakład Organizacji Pogrzebów „Ad Patres” 28-517
Zakład Organizacji Pogrzebów „Requies” Zielona Góra ul. Krawiecka 2 (do 15.00) 52-19
(po 15.00) 65-229

Informacja PKS 223-01
Informacja PKP 38-38
Informacja LOT 707-97 i 952
Bank Informacji Usługowej, Handlowej i Gospodarczej 293-43
Telefony zaufania dla kobiet ciężarnych i młodzieży. Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej 370-69
Wrocław 35-51 lub 31-56
Zielona Góra (czw. 17.00-19.00)

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37
ul. Podgórna 226-67
dworzec PKP 226-66
bagażówki 228-25
Radio Taxi 919
Halo Taxi 30-00 i 33-33

POMOC DROGOWA

Zielona Góra PZMot. 981
„Non Stop”, ul. Słowackiego 1A, CB 30-65
Radio J-23 30-65
Polmozbyt 954

SERWIS VIDEO I TV

„Ton-color”, ul. Ludowa 9B 728-84



Szczecińska Pogoń samodzielnym liderem w ekstraklasie

„Dreptany” lubinian i 0:0 z „Wisłą”

Wczorajsza czwarta seria spotkań w I lidze piłkarskiej przyniosła sporo emocji, choć nie wszystkie mecze były godne ekstraklasy. Po wygraniu z łódzkim Klubem Sportowym na czele tabeli umocniła się Pogoń i prowadzi już samodzielnie. W szczególnie prestiżowej poznańskiej konfrontacji Lecha ze stołeczną Legią górą był „Kolejarz”. Upał zmógł piłkarzy lubińskiego Zagłębia, którzy na własnym boisku nie zdołali się uporać z generalnie odmłodzoną krakowską Wisłą.

ZAGŁĘBIE — WISŁA 0:0.

Zagłębie: Kędziora — Stachurski, Rogowski, Kałużny, D. Lewandowski — Nalepka, Machaj, Baziuk, Majak — Jasiński (od 68' Nowakowski), Świerad.

Wisła: Szymaszek — Gorskow, Kulawik (od 46' Kaliciak), Matyja, Giszko — Włodarz, Kozak, G. Lewandowski, Lament — Szeliga, Jamroz.

Sędziował Zenon Tobera (Bydgoszcz). Widzów ok. 2500. Żółte kartki: Robert Włodarz (Wisła) i Dariusz Baziuk (Zagłębie).

Dokuczliwy upał sprawił, że zawodnicy obu drużyn z obawą przystąpili do ligowej orki. Faworytami były gospodarze, wszak podopieczni trenerów Marka Kusty i Kazimierza Kmiecika są w większości I-ligowymi złotodziejami. Tymczasem skazani na porażkę goście okazali się drużyną z charakterem, grającą mądrze i zasługującą na zwycięstwo, choć tzw. optyczną przewagę wyraźnie była po stronie miejscowych graczy. Cóż z tego, skoro o zwycięstwie decyduje choćby jedna zdobyta bramka, a tych na lubińskim stadionie zabrakło.

Grę ze środka rozpoczęli gospodarze, Majak popędził z piłką i natychmiast Jamroz ścigał go równo z trawą. Pół minuty później podobny los spotkał Baziuka, a wykonawcą tego „elementu taktycznego” był Kozak. Zatem wisłacy postraszyli, wzbudili w rywalach respekt, co przy nadmiernej tolerancji (a w sumie również bardzo kiepskim) arbitrze, okazało się celnym posunięciem.

Miejscowi piłkarze przeważali, wiślacką obronę próbowali rozmontować Świerad, Lewandowski Baziuk i Majak, jednak bezpośredniego zagrożenia nie stworzyli i tu o 9 min. — kontra drużyny krakowskiej, piłkę otrzymał Kozak, jednak w idealnej sytuacji strzelił tuż nad poprzeczką. Znowu bezproduktywnie, jednostajnie atakują lubinianie. Piłkarze Wisły uważnie kryją już na środku boiska, pod własną bramką zdecydowanie zagęszczają pole i zamykają spokojnie wyjaśniając sytuację. W 22 min. znów kontra Wisły, rajd Grzegorza Lewandowskiego, którego desperacko powstrzymuje Baziuk. Paul i żółta kartka. Gospodarze niby przeważają (24 min. kolejna kontra gościa, a Jamroz minimalnie padł).

W 35 min. mogło być 1:0 dla Zagłębia. W potwornym zamieszaniu podbramkowym piłkę wyłuskał Majak, ale posłał

ją w poprzeczkę i skończyło się udaną interwencją Szymaszka. Do końca pierwszej połowy przeważali lubinianie. Bramki jednak nie było.

Po przerwie gra była nieco bardziej wyrównana, jednak kiedy dochodziło do śpień na polach karnych, napastnicy obu drużyn w dalszym ciągu pudłowali. Dwukrotnie bramkarza gości zatrudnił Świerad. W 57 min. akcję zainicjowali Kałużny z Baziukiem, ten przekazał ją Świeradowi, który huknął jak z armaty. Szymaszek instynktownie obronił. Ostra gra piłkarzy Wisły sprawiła, że w 65 min. napastnik Zagłębia poważnie uciął i z obandażowaną głową opuścił boisko. Jeszcze kilka ataków z obu stron i wszyscy zrozumieli, że tym razem gola na lubińskim stadionie nie będzie.

A oto wypowiedzi obu szkoleniowców: Marek Kusto (Wisła) — *Mecz był typową grą o ligowe punkty. Wisła zawsze miała kłopoty w Lubinie. Na wyróżnienie zasługują wszyscy moi zawodnicy. Rozegraliśmy w ciągu 10 dni cztery spotkania i zmęczenie daje o sobie znać.*

Janusz Placzek (Zagłębie) — *Ostrzegam moich podopiecznych, aby nie forsowali gry środkiem pola. Niestety, to zrobili. Kontry krakowian były bardzo groźne, a Zagłębie raz było skutecznością. Zespół zagrał po prostu oczekiwany, może z wyjątkiem Jędrzeja Kędziory, któremu należą się słowa uznania za obronę strzału Lewandowskiego i Stefana Machaja — za grę w środku pola. Janusz Świerad na rozcielił tuk brwiowy, założono cztery szwy.*

Roman SIUDA
Zbigniew SZARMACH
W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Miliardier Pniewy — Warta Poznań 2:0 (1:0). Bramki: Andrzej Janeczko (31), Zenon Burzawa (88). Górnik Zabrze — Stal Stalowa Wola 2:0 (1:0). Bramki: Mirosław Agafon (32), Krzysztof Zagórski (83). Polonia Warszawa — Zawisza Bydgoszcz 1:1 (0:1). Bramki: dla Polonii — Józef Dankowski (58) dla Zawiszy — Sławomir Kempa (15 z rzutu rożnego). Hutnik Kraków — GKS Katowice 3:1 (1:0). Bramki: dla Hutnika — Krzysztof Bukalski 2 (39, 57-karny) Wiktor Sidorenko (55), dla GKS — Marcin Janoszek (79). Widzew Łódź — Stal Mielec 3:3 (3:1). Bramki: dla Widzewa — Wiesław Cisek (2), Zbigniew Wyciskiewicz (11), Ryszard Fedorowicz (36), dla Stali — Ryszard Fedorowicz (36), Krzysztof Boćko (69), Paweł Curzyk (83). Pogoń Szczecin — ŁKS Łódź 2:0 (1:0). Bramki: Piotr Mandrysz (44), Siergiej Nikitin (50).

ka kochania” — film fab. prod. pol. (1989, 110 min.), reż. Jacek Bromski, wyk. Piotr Machalica, Joanna Trzpięcińska, Ewa Salacka 01.20 To lubię 02.00 „Maigret” (2) — serial krym. prod. ang. 02.55 Zakończenie programu

TV 2

7.30 Panorama 7.35 Wakacje w Dwójce 8.05 Program lokalny 8.35 Wakacje w Dwójce 8.45 „Kot w butach” — „Custeau, dyktator mody” — serial prod. jap. 9.10 Życie w ZOO — serial przyrod. prod. USA 9.35 „Pokolenia” (376) — serial prod. USA 10.00 Wakacje w Dwójce 10.05 Na bocznych drogach Europy — Umbria 10.30 Lato w Polsce 11.00 Panorama 11.05 „Australijczycy” — „Les Darcy” — film fab. prod. austral. (1987), reż. Kevin Dobson, wyk. Peter Phelps, Robin Bowering, Annie Byron, Marc Caleb, Gia Carides, Michael Caton 11.25 Powitanie 11.30 Wielka piłka 16.00 Panorama 16.05 Okręty RP 1945-93 — film dok. Marka Jurkowskiego i Karola Nowakowskiego 16.35 Lato w Polsce 16.55 Rumunia — Wiosna '93 — reportaż Barbary Rogalskiej 17.30 „Pokolenia” (376) — serial prod. USA 17.55 Halo dzieci — Opowieści kapitana Misia 18.00 Panorama 18.03 Program lokalny 18.35 Kolo fortuny 19.05 Edyta Bartosiewicz w Jarocinie — koncert 19.25 Claudio Monteverdi — Niezłoty Maryjny — koncert w katedrze św. Jakuba w Szczecinie w wyk. solistów Kury Boreczko.

Siarka Tarnobrzeg — Ruch Chorzów 0:1 (0:0). Bramka: Roman Dąbrowski (63). Lech Poznań — Legia Warszawa 2:1 (1:1). Bramki: dla Lecha — Dariusz Skrzypczak (29), Jacek Dembiński (76), dla Legii — Wojciech Kowalczyk (1).

Tabela					
1. Pogoń	4	6	5	1	
2. Górnik	4	5	8	6	
3. Lech	4	5	6	4	
4. Ruch	4	5	4	2	
5. Stal M.	4	5	6	6	
6. Hutnik	4	4	3	2	
7. Miliardier	4	4	4	4	
8. Zagłębie	4	4	4	4	
9. GKS Katowice	4	4	3	3	
10. Widzew	4	4	6	7	
11. Warta	4	4	4	4	
12. Zawisza	4	3	4	5	
13. Stal St. W.	4	3	2	4	
14. Wisła	4	2	4	3	
15. Siarka	4	2	7	10	
16. Polonia	4	2	5	8	
17. Legia	4	1	9	7	
18. ŁKS	4	0	2	4	

* W zaległym meczu II ligi (grupa I) Miedź Legnica pokonała Gwardię Koszalin 2:1 (1:0). Bramki dla legniczan: Artur Wojcik (29-karny) i Sławomir Kutyk (75), a dla gości Robert Waszczyk (78).

Tabela					
1. Raków	2	4	5	1	
2. Miedź	2	4	5	1	
3. Ścieżka	2	4	4	0	
4. Chrobry	2	4	3	1	
5. Śląsk	2	3	2	0	
6. Elana	2	2	4	4	
7. GKS Tychy	2	2	3	3	
8. Polonia	2	2	1	1	
9. Stilon	2	2	0	0	
10. Bałtyk	2	2	2	4	
11. Olimpia	2	1	4	1	
12. Odra	2	1	2	3	
13. Lechia D.	2	1	0	2	
14. Naprzód	2	1	0	3	
15. Gwardia	2	0	1	3	
16. Arka	2	0	1	4	
17. KP Walbrzych	2	0	1	4	
18. Lechia D.	2	0	1	4	

Baziuk i s-ka skarżą Miedź

Przed Sądem Pracy w Legnicy toczy się rozprawa przeciwko Miedzi — miejscowemu klubowi sportowemu, o wypłatę obiecanych premii za zwycięstwo w Pucharze Polski w 1992 roku. Pozew wnieśli Dariusz Baziuk, Marcin Ciliński, Jarosław Gierjekiewicz i Dariusz Placzekiewicz. Żądają wypłacenia 384.250 tys. zł, które mieli otrzymać za wygrane mecze i zdobycie trofeum. Klub nie wywiązał się z obietnicy. (SŻyb)

Bożeny Marasimowicz-Haar Ryszarda Ninkiewicza, Jacka Laszczkowskiego, Bartosza Tomaszewskiego, Jerzego Gruszczyńskiego oraz Orkiestry Barokowej La Ciaccone den Haag, chóru — Studio Vocale, Chór Politechniki Szczecińskiej, Collegium Maiorum — pod dyr. Wernera Pfaffa 21.00 Panorama 21.30 Sport 21.45 „Przyjemne z pożytecznym” — film fab. prod. ang., 1984, reż. Bill Forsyth, wyk. Bill Paterson, C.P. Grogan, Eleanor David, Alan Bird 23.25 Chimera — magazyn kulturalny 24.00 Panorama 00.05 Zakończenie programu

RADIO ZIELONA GÓRA

Wiadomości: co godzinę 16.00 Wiadomości i Lubuskie Aktualności BBC 22.00-23.00 6.05 RADIOPORANEK 9.05 RADIO-BAZAR 10.05 RADIO-TERAZ — K. Rutkowski 14.10 Powtórzenie „Spotkania z muzami” — Cz. Markiewicz 15.05 Audycja „Impulsy” 15.15 Koncert „Graj i śpiewaj” 16.20 Recital... 16.30 Reportaż I. Linkiewicz pt. „Piszę na angielskiej maszynie” 17.10 Nie taki diabeł straszny — Jacek Grodzki 18.10 Radiowa lista przebojów poetyckich — Cz. Markiewicz i M. Zganiński 18.55 RADIO-KUKUŁKA 19.10 Gramofon — and. A. Nawrockiego 22.05 RADIO-WIECZÓR — C. Galek 23.05 Nocne Marki



* W Vetlandzie o awans do finału IMS * Stal-Farbpol na torze lidera

Po finale mistrzostw świata par w Vojens (Dania), już w najbliższy piątek, żużlowców światowej czołówki — oczekuje kolejna próba. W szwedzkiej Vetlandzie, odbędzie się półfinał indywidualnych mistrzostw świata, z którego ośmiu najlepszych awansuje do finału w Pocking (Niemcy). Już w niedzielę 8 bm. odbędzie się kolejne mecze w I i II lidze. KS Morawski Zielona Góra podejmie Unię Leszno, a Stal-Farbpol Gorzów wyjedzie do Wrocławia, gdzie zmierzy się z liderem tabeli — Spartą-Polsat.

Znana jest już ósemka finalistów IMS '93. Z półfinału w Lonigo (Włochy) awans uzyskali: Hans Nielsen (Dania), Billy Hamill, Greg Hancock (USA), Leigh Adams (Australia), ubiegłoroczny mistrz świata Gary Havelock i Andy Smith (Anglia), Gerd Riss (Niemcy) oraz Armando Castagna (Włochy).

6 bm. o godz. 20.00 w szwedzkiej Vetlandzie do rywalizacji przystąpią: 1. Bohumil Brhel (Czechy), 2. Antal Kocso (Węgry), 3. Tony Rickardsson (Szwecja), 4. Ronnie Corey, 5. Sam Ermolenko (obaj USA), 6. Jacek Krzyżaniak (Polska), 7. Joe Screen (Anglia), 8. Peter Karlsson (Szwecja), 9. Pieter Swist (Polska), 10. Per Jonsson, 11. Henrik Gustafsson (obaj Szwecja), 12. Tommy Knudsen (Dania), 13. Zoltan Adorjan (Węgry), 14. Chris Louis (Anglia), 15. Marvyn Cox (Niemcy), 16. Tomasz Gollob (Polska). W rezerwie: Laszlo Bodi (Węgry) i Jimmy Nilsen (Szwecja).

W gronie faworytów: Rickardsson, Corey, Ermolenko, Screen, Jonsson, Gustafsson, Knudsen i Gollob. Pozostali także nie zamierzają spasować. Polskie trio wyjedzie pod wodzą trenera Mariana Spychały. Asem ekipy będzie rewalacyjnie jeżdzący T. Gollob (Polonia-Jutrzenka Bydgoszcz). Czy P. Swist (Stal-Farbpol Gorzów) potwierdzi wysoką formę prezentowaną w lidze szwedzkiej? Najmniej do stracenia ma J. Krzyżaniak (Aptor-Elektrom Toruń), który awansując do półfinału światowego, już zanotował życiowy sukces.

W najbliższą niedzielę, sympatyki speedway'a w Polsce, podczas meczów ligowych, będą mogli oglądać kilku uczestników turnieju w Vetlandzie. Najciekawszym meczem dwunastej serii pojedynków ekstraklasy, będzie spotkanie Sparta-Polsat Wrocław — Stal-Farbpol Gorzów (początek godz. 17.30). Skład ekip przedstawiają się następująco: Stal — 1. Piotr Swist, 2. Mariusz Staszewski, 3. Piotr Pa-

rawski — 9. Tony Rickardsson, 10. Piotr Protasiewicz, 11. Andrzej Huszcza, 12. Tomasz Kruk, 13. Sławomir Dudek, 14. Jarosław Szymkowiak.

Skład uniistów uzupełni zapewne Amerykanin Greg Hancock. W drużynie trenera Czesława Czernickiego, nie należy się spodziewać rozszarad. Wczoraj zielonogórski szkoleniowiec zastanawiał się jeszcze nad „przeobławianiem” drużyny, gdyż podczas ćwierćfinału indywidualnych mistrzostw Polski w Gnieźnie, potłukił się S. Dudek. W uzupełnieniu wczorajszych informacji dotyczących ćwierćfinałów IMP, w Grudziądzu ostatnie miejsce zajął Szymkowiak, który zdobył 1 punkt. Jak na ubiegłorocznego wicemistrza Polski, dorobek nader skromny...

W pozostałych meczach dwunastej rundy zmierzą się: ROW Rybnik — Motor Lublin (37:53), Polonia-Jutrzenka Bydgoszcz — Stal Rzeszów (42:48), Unia Tarnów — Aptor-Elektrom Toruń (36:53).

luch, 4. Marek Hućko, 5. Antal Kocso, 6. Robert Flis. Sparta — 9. Tommy Knudsen, 10. Krzysztof Zieliński, 11. Dariusz Sledz, 12. Zbigniew Lech, 13. Piotr Baron, 14. Wojciech Zukowski. W pierwszej rundzie wygrali gorzowianie 48:42, tym razem jednak faworytem jest ekipa gospodarzy prowadzona przez Ryszarda Nieścieruka.

W Zielonej Górze o godz. 17.00, ekipa KS Morawski zmierzy się z



Szwed Tony Rickardsson prezentuje bardzo wysoką formę. Ostatnio z Henrikim Gustafssonem i Perem Jonssonem sięgnął po tytuł mistrza świata w parach. W niedzielny mecz z Unią Leszno, na jego punkty bardzo liczy trener Czesław Czernicki... Fot. Marek Woźniak

beniaminkiem ligi Unią Leszno. W pierwszej rundzie, KS Morawski pokonał Unię 47:43. Do programu niedzielnych zawodów zgłoszono następujących zawodników: Unia — 1. Roman Jankowski, 2. Robert Miłkołajczak, 3. Zenon Kasprzak, 4. Sławomir Rypień, 5. Dariusz Barliński, 6. Dariusz Łowicki. KS Mo-

W czternastej rundzie II ligi spotkają się: KKZ Krosno — Śląsk Świętochłowice (47:43), Iskra Ostrów — Polonia Piła (44:46), GKM Grudziądz — Start Gniezno (38:52), Wybrzeże Gdańsk — Wanda Kraków (60:30). Pauzować będą: Włocławek — Częstochowa i Kolejarz Opole.

Marek STANISZEWSKI



Złoty medal R. Szukały

Podczas pływackich mistrzostw Europy w Sheffield (W. Brytania) Polak Rafał Szukała zdobył złoty medal w wyścigu na 100 m stylem motylkowym z czasem 53.41 (rekord mistrzostw Europy). Tuż za nim finiszowali Rosjanin Denis Pankratow 53.43 i Chorwat Milos Milosevic — 53.65.

Ewa Synowska zajęła ósme miejsce w finale wyścigu na 400 m stylem zmiennym. Pozostali reprezentanci Polski wypadli słabo. Konrad Galka nie wystartował nawet w finale B na 100 m stylem motylkowym. Startujący na 400 m stylem zmiennym — rekordzista Polski Marcin Maliński oraz Maciej Konecki zakwalifikowali się tylko do finału B.

Pod nieobecność Alicji Pęczak, trudno liczyć na medale wśród kobiet. Zarówno Dagmara Ajnenkiel jak i Magdalena Kupiec popłynęły poniżej oczekiwań na 200 m stylem klasycznym. Czas Kupiec zapewnił jej start tylko w finale B.

Niemka Franziska van Almsick ustanowiła rekord Europy na dystansie 100 m stylem dowolnym czasem 54.57.

LOTTO Trafieś?

PP Totalizator Sportowy zawiadamia że w zakładach Dużego Lotka na 31.07.1993 r. wg wstępnych danych stwierdzono — Duży lotek kwota na wygrane: 14.113.682.000 zł 1 row. z 6 traf. — wygrana 4.939.788.700 zł, 371 row. z 5 traf. — wygr. po ok. 3.800.000 zł, 22.745 row. z 4 traf. wygr. po ok. 160.000 zł, 489.910 row. z 3 traf. — wygrana gwarant. po 8.000 zł.

W zakładach piłkarskich na 31.07. / 1.8.1993 r. wg wstępnych danych stwierdzono — kwota na wygrane: 887.122.800 zł 5 row. z 13 traf. — wygrane po ok. 44.350.000 zł, 165 row. z 12 traf. wygrane po ok. 1.300.000 zł, 2.020 row. z 11 traf. wygrane po ok. 109.000 zł, 14.129 row. z 10 traf. wygrane po ok. 15.000 zł.

DUŻY LOTEK 5, 14, 16, 23, 34, 40 EXPRESS LOTEK 6, 13, 19, 25, 31

RADIO-„TAXI-BIS” 919 DOJAZD BEZPŁATNY ZIELONA GÓRA

ZADANIE CODZIENNE NR 161

D	O	B	P	K	Ó	K	T	Y	S
G	D	O	Z	O	O	U	B	T	M
O	A	N	G	W	P	O	M	D	E
N	R	R	A	Ż	I	O	A	R	A
Ł	S	I	S	D	E	R	O	U	P
A	Y	O	Ó	L	K	K	Ś	I	R
S	I	W	E	A	Ń	U	L	F	C
B	D	H	K	R	O	A	N	L	D
E	Z	I	I	Z	K	E	A	U	Z
K	R	K	A	W	A	I	K	A	E

Rozwiązania prosimy przysyłać w ciągu 5 dni pod adresem redakcji. Po wykreśleniu z kolumn 10 nazw grzybów, rzędy utworzą rozwiązanie: przysłowie polskie.

KACHA

Rozwiązanie Zadania nr 156

Niewiele do szczęścia potrzeba, trochę piasku, morza, nieba Nagrodę, którą przesłamy pocztą, wylosował Józef Zdanowicz, Niwiska.

Gratulujemy!

GAZETA NOWA

Redaguje kolegium: Halina Aniska-Skarbek — redaktor naczelny, Roman Siuda — z-ca red. naczelnego, Jolanta Sadowska — sekretarz redakcji, Zbigniew Ryndak — z-ca sekretarza redakcji. Adres redakcji: 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 722-55. Oddziały redakcji: Głogów, pl. Tysiąclecia, dworzec PKP, tel. 33-29-11; Gorzów, ul. Chrobrego 31, tel. 271-49, 226-25; Lubin, ul. Wyszyńskiego 10, tel. 42-42-54; Nowa Sól, ul. Zielona Góra Prenumerata: Ruch S.A. Oddziały Gorzów, ul. Grobla 30, Legnica, ul. Kardynała Kominka 30, Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 19a. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków. Zastrzega sobie prawo do skracania otrzymanych materiałów i zmiany tytułów. Biura ogłoszeń: Redakcja i oddziały redakcji — GN